

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym	Mk. 550.—
bez odnośnienia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.	
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droższe	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za- wiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. R. O. Nr 175.

Komer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W rocznicę powstania 1863 roku w sali „Colosseum“ Nowy-Swiat 19, d. 22 stycznia 1922 r. o g. 11-ej rano odbędzie się pod honorowym przewodnictwem Bolesława Limanowskiego **Poranek Robotniczy**, poświęcony walkom o Niepodległość. Słowo wstępne wygłosi poseł Ignacy Daszyński. W części koncertowej wezmą udział: pp. Małtylda Polińska-Lewicka, Halina Leska, Marja Trampczyńska, Irena Solska; pp. Ignacy Dygas, Marjan Palewicz, orkiestra pod batutą Dyrektora Opery p. Emila Młynarskiego, oraz chór robotniczy.

Bilety nabywać można w biurze O.K.R. Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—2 i od 5—8, oraz na miejscu od godz. 9-ej rano.

Bezrobocie.

Zawsza nadchodzą wiadomości o wzrastającym bezrobociu. Demonstracje bezrobotnych w Warszawie i alarmujące wieści z prowincji o zamykaniu fabryk i masowym wydalaniu robotników — świadczą, że nadzieje na zażegnanie bezrobocia, które tak raptownie wybuchło przed kilku miesiącami wskutek przesilenia w przemyśle — zawiodły.

Położenie pogorszyło się jeszcze o tyle, że oprócz bezrobotnych w miastach i ośrodkach przemysłowych mamy obecnie liczne rzesze bezrobotnych na wsi. Obszarnicy na własną rękę, z nienawiści do Związku Zaw. Rob. Roln. powiększają bezrobocie przez zwalnianie ludzi z pracy.

Jednocześnie fabryki wojskowe noszą się z myślą zmniejszenia ilości robotników. Projekt ten dzięki energicznej postawie p. o. socjalistycznego w komisji wojskowej narazie cofnięto, ale bynajmniej nie zarzucono, gdyż redukcja ma nastąpić na wiosnę.

Szczególnie groźny stan rzeczy wytworzył się w przemyśle metalowym, o czym wymownie doniósł komunikat Związku Metalowców, wydrukowany w „Robotniku“ 18 b. m. Dowiadujemy się o to, że są fabrykanci, którzy pobrali kredyty od rządu na dalsze prowadzenie fabryki, a mimo to fabrykę albo zupełnie zamykają, albo ograniczają czas pracy i zmniejszają ilość robotników. Trudno znaleźć słowo dla określenia tego rodzaju postępowania. Ci sami, co bezwzględnie zwalczają wszelki etatyzm, pierwsi uciekli się do rządu o pomoc kredytową, ale gdy ją uzyskali, nie dotrzymują podstawowego warunku, od którego rząd uzależnił udzielenie kredytów fabrykantom: utrzymanie w ruchu warsztatów pracy. I nie widząc wcale, aby rząd rozszerzył swój „fabrykancki“ etatyzm poza czyste udzielenie kredytów i skontrolował, co fabrykanci robią z otrzymanymi funduszami, czy nie idą one na paskowanie, lub spekulacje przeróżne. Bez tej kontroli i bez zmuszania fabrykantów do nieprzerwywania produkcji kredyty rządowe przeobrażają się w zwykłe wsparcia fabrykantów przez rząd, w zapomogi rządowe dla „bezrobotnych kapitalistów“.

Przyzwyczajeni jesteśmy do wrzasku prasy burżuazyjnej, gdy organizacje robotnicze i bezrobotni żądają zapomóg rządowych dla bezrobotnych, którym rząd nie jest w stanie ofiarować pracy. Słyszy się wówczas urągliwe żądania o hoderwanie lenistwa, o popieraniu bezrobocia i t. p. Ale wobec oburzających nadużyć ze strony fabrykantów, pobierających krociowe zapomogi rządowe jedynie za pewien procent — panuje milczenie. I nie można tu zasła-

niać się argumentem, że fabrykanci pobierają przecież kredyty zwrotne, a nie bezzwrotne, jakich żądają robotnicy. Albowiem, jeżeli fabrykanci nie zużywają kredytów na cele produkcji, lecz paskują nimi, lub spekulują, to wielokrotnieja je i odbijają sobie po paskarsku zwrotny kredyt wraz z procentami.

Robotnicy tedy obstawiać muszą przy swem żądaniu, aby ci wszyscy, którzy nie mają pracy przy robotach publicznych, o trzymywali odpowiednie zapomogi rządowe. Żądanie to jest znane i uznane na całym świecie. Dość powiedzieć, że w Anglii, gdzie jest 2 miliony bezrobotnych, rząd wydaje 2 miliony funtów szterl. (przebież 25 miliardów mk.) tygodniowo na zapomogi.

Oczywiście w pierwszym rzędzie robotnicy domagają się pracy. Ale tu rząd wykazał dotychczas niesłychaną bezczynność i lekkomyślność. Nie uwzględnił programu, wysuniętego przez przedstawicieli robotników na licznych konferencjach, jakie odbyły się przed kilku miesiącami, gdy ukazało się widmo bezrobocia. Zadowolono się sakramentalnem „jakoś to będzie“. A dziś rząd stoi bezradny wobec szerszącego się bezrobocia, mając na kartku dyktatora Michałskiego, który nie „uznaje“ bezrobocia, ponieważ ono krzywdzi jego politykę oszczędnościową. Niech tam tysiące ludzi chodzi bez pracy i murze z głodu, niech inne tysiące padną ofiarą epidemii tyfusu — p. Michałski „oszczędza“. Wprawdzie tak skłótnie „oszczędza“, że w ostatnim kwartale r. ub. wydał bagatelkę 80 — 85 miliardów mk., że obecnie domaga się od Sejmu prawa emisji nowych 30 miliardów, ale na tem właśnie polega cała sztuka p. Michałskiego, że wydaje niewiadomo na co dziesiątki miliardów, a odprawia 300 milionów na budowę domów na Żoliborzu, która może zatrudnić 2 tys. robotników, a prócz tego zapewnić dach nad głową setkom urzędników.

Gdzie jak gdzie, ale w Polsce, zmniejszonej przez zaborców i wojny, niedorozwiniętej pod względem komunikacji, zdrowotności i t. p., cierpiącej wskutek braku mieszkań — roboty publiczne winny być prowadzone na jaknajwiększą skalę. Roboty te są wprost niezbędne w celu wydobycia Polski z obecnego stanu zaniedbania, w jakim się znajduje.

Oszczędzać w tej dziedzinie — oznacza tamować rozwój Polski, czyli gospodarczo ją jaknajniejszczęśliwiej.

Streszczając wywody powyższe, stwierdzamy, że bezrobocie obecne da się zwal-

czyć skutecznie jedynie przez uruchomienie na szeroka skalę robót publicznych, kontrole fabrykantów, pobierających kredyty

rządowe, oraz udzielanie zapomóg tym bezrobotnym, którzy mimo wszystko pozostają bez pracy.

J. M. B.

Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

O rewizję traktatu wersalskiego. Projekt J. M. Keynes'a.

CIAĞ DALSZY VII ROZDZIAŁU.

Londyn, 14 stycznia.

A któż ponosi koszt? Wszystkie państwa na lądzie zyskują. Teoretycznie tracą jednak Stany Zjednoczone i W. Brytania. Na czem polegają ich straty?

Według umowy londyńskiej Anglia uprawniona jest do 22% wszystkich wpłat, co wynosi 750 do 1.010 milionów m. zł. rocznie (f. st. 39,000,000, f. st. 50,500,000 zł.), zależnie od założenia, na zasadzie którego dokona się eksport niemiecki. Długi różnych państw europejskich (z Rosją włącznie) wynoszą (wraz z 6%, jako procent i amortyzacją) rocznie 108,000,000 f. st. Teoretycznie więc Anglia utraciłaby te sumy całkowicie — w łącznej wysokości rocznie 150,000,000 f. st. W rzeczywistości jednak, widoki odebrania nawet części tej sumy są znikome. Anglia żyje handlem, i większość Anglików da się łatwo przekonać, że Anglia zyska więcej przez zastosowanie rozumnej wspaniałomyślności, celem zachowania równowagi handlowej i dobrobytu europejskiego, aniżeli przez próbę wymuszenia nienawistnego haraczu, czy to od swych zwycięskich sprzymierzeńców, czy też od swych pokonanych wrogów.

Stany Zjednoczone straciłyby teoretycznie sumę olbrzymią około 6500 milionów dolarów, co razem z 6% przedstawia obciążenie 390,000,000 dolarów rocznie (78,000,000 f. st. zł.). Mojem zdaniem jednak widoki odebrania z tego jakiegokolwiek znaczniejszej sumy są stanowczo znikome. (Nie dotyczy to długów Anglii, których Keynes w kalkulacjach swych zupełnie nie porusza).

Czy jest jakakolwiek możliwość, aby Stany Zjednoczone przystąpiły do tego planu dość wcześniej (a jestem pewny, że wcześniej czy później Stany Zjednoczone zdecydują się na zniesienie tych długów), aby z tego była jaka korzyść?

Większość Amerykanów, z którymi rozmawiałem o tej sprawie, odnosi się obojętnie przychylnie do sprawy skrócenia długów europejskich, dodają jednak przyletnie, że liczba ich współrodaków myślących odmiennie, jest tak przeważająca, iż propozycja podobna leży obecnie poza sferą praktycznej polityki. Sądze więc, że

dyskusja taka jest jeszcze przedwczesna. Narazie Stany Zjednoczone muszą udawać, że mają zamiar zażądania pieniędzy, a Europa musi udawać, że zapłaci.

Amerykanie pragną być wspaniałomyślni wobec Europy, zarówno z sympatii, jak i zrozumienia faktu, do którego wielu z nich doszło, że wszelkie inne postępowanie naruszyłoby ich własną ekonomiczną równowagę. Nie mają jednak zamiaru dać się wystrychnąć na dudków. Chcą uniknąć zarzutu, że raz jeszcze dali się oszukać tym samym cynikom europejskim. Prócz tego sami przechodzą ciężkie czasy i ponoszą nieznosne ciężary podatkowe. Wiele prowincji amerykańskich nie uważa się chwilowo za dość bogate, by zgodzić się na, lekkomyślne wyrzeczenie się możliwych dochodów. Co więcej, upodabniają oni bardziej od nas te umowy między walczącymi z sobą narodami do zwyczajnych transakcji handlowych między jednostkami. Jest to tak samo — mówi — jak gdyby bank udzielił niezabezpieczonej pożyczki klientowi, do którego miał zaufanie, a który był w ciężkich warunkach i musiałby zbankrutować bez tej pożyczki, a klient ten później odmówił zapłaty pożyczki. Tolerowanie takiego postępowania byłoby naruszeniem elementarnych zasad honoru handlowego.

Wyobrażam sobie, że przeciętny Amerykanin chciałby, aby przedstawiciele narodów europejskich przyszli z patetycznym błyskiem w oczach i z gotówką w rękach, mówiąc: „Ameryko, tobie zawdzięczamy wolność naszą i życie nasze, z sercem napełnionem wdzięcznością przynosimy oto co możemy: pieniądź, nie wyciśnięty nieznosnymi podatkami z wdów i sierot, lecz zaoszczędzony, dzięki zwycięstwu, przez wyrzeczenie się zbrojeń, imperjalizmu i klótni wewnętrznych“. A na to przeciętny Amerykanin odpowiedziałby: „Poważam was za uczciwość waszą. Tego się po was spodziewałem. Ale nie brałem udziału w wojnie dla zysku, lub korzystnej lokaty kapitału. Nagrodę swoją widzę w słowach waszych. Długi wasze skreślam. Wracajcie do domów swoich i użyjcie tych zasobów, które — zważam, na potrzeby biednych i nieszczęśliwych“.

Rada Naczelna P. P. S.

W sobotę 21 i niedzielę 22 stycznia o godzinie 11-ej rano w lokalu Związku PPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Tow. tow. członków Rady Naczelnej prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

Cóż, kiedy świat jest taki podły, że trudno się spodziewać tego, tak miłego sentymentowi naszemu zadośćuczynienia w sprawach międzynarodowych. Gdy tylko jednostki są dobre, wszyscy: zaś narody są niemiłe. okrutne, zdradliwe. Przed rozstrzygnięciami, czy Włochy np. muszą spłacić swoje długi, Ameryka musi zdać sobie sprawę z konsekwencji, któreby wynikły, gdyby chciała zmusić Włochy do zapłacenia — i o ile chodzi o interes własny — w kategoriach równowagi ekonomicznej między Stanami Zjednoczonymi a Włochami. O ile zaś chodzi o wspólną przyszłość — w kategoriach życia lub śmierci wieśniaków włoskich.

Niemniej, ponieważ czas nagli, nie możemy spuszcząć się na pomoc Stanów Zjednoczonych i, jeśli trzeba, musimy się obejść bez niej. Jeśli Ameryka nie czuje się gotową do wzięcia udziału w konferencji rewizyjnej i odbudowawczej, Wielka Brytania musi być przygotowana na odegranie swej roli przez skreślenie swych papierowych pretensji, bez względu na podobną akcję ze strony Stanów Zjednoczonych.

Prostota mojego planu uwydatni się przez streszczenie go: 1) W. Brytania, i o ile możliwości, Stany Zjednoczone, skreślają wszystkie długi, należne im od rządów europejskich i wyrzekają się wszystkich swoich pretensji do odszkodowań niemieckich. 2) Niemcy płacą 1,260 milionów marek złotych rocznie, przez lat trzydzieści i oddają do dyspozycji sumę 1,000 milionów marek złotych na pomoc dla Polski i Austrii. 3) Z sum rocznych, zapłaconych przez Niemcy, Francja otrzymuje 1,080 milionów m. zł., zaś Belgia 180 milionów m. zł.

Rozwiązanie takie byłoby sprawiedliwe, rozumne i trwałe. Gdyby Francja odmówiła swej zgody na to rozwiązanie, znaczyłoby to, że poświęca istotę rzeczy dla jej cienia. Wbrew powierzchownym pozorom, rozwiązanie to leży również w interesie W. Brytanii. Być może, że opinia publiczna angielska, aczkolwiek dziś zasadniczo zmieniona, nie pogodziła się jeszcze z myślą, że Anglia wyjdzie z pustymi rękami. W tym wypadku jednak naród mądry postąpi najlepiej, godząc się na szeroki gest.

F. B. Cz.

Mały feljeton.

SWAWOLNY DYZIO.

Przed kilku dniami pojawiła się w „Rzeczpospolitej” notatka o mistrzu Paderewskim oświadczył jakiemś obecnemu dziennikarzowi, że nie nieprawda jakoby ex-premiera „wzywa” do Polski, że jednakoż mistrz zjedzie do nas — na Sejm następnym.

Przed kilku zaś tygodniami pojawiły się tu i tam artykuły, biadające nad losem Paderewskiego, pożywającego gorzki ale zapewne smaczny chleb wygnania. Nazywano go banitą, eksulem, eks-patriantem, wyrażano żal, że nie jest repatriantem. Pisałi tak nawet i ci, co przed dwoma laty kpiłi z mistrza a zwłaszcza z mistrzowej i wcale wydatnie ponoszą przychylność się do decyzji wielkiego wirtuoza a lichego polityka, że prosi strzępnął ze swoich gronów, grodów Syreniemu pokazał oko penskie, wsiadł do sleepingu i wyjechał dosłownie tam, gdzie pieprz rośnie.

I nikt, ale to nikt po nim nie płakał. P. Skulski objął spadek w postaci teki prezydenta ministrów i ani jedna dziura w mocie nie powstała. Ślad niemał po mistrzu zaginął.

Czas jakiś spędził on jeszcze w Szwajcarii, potem przeniósł się do swych włości amerykańskich, potem przypisywano jego albo jego obojczyka słynne a pełne jadu artykuły w prasie ang. amerykańskiej przeciwko Polsce. Wreszcie i to uciło. Kiedyś tam dostał jakiś order, kiedyś sprzedał swe włości amerykańskie za dobre pieniądze i tyle. (Przed miesiącem tylko „Diagnozówka” wykpiła zachcianki monarsze Paderewskich, ale i na to nikt nie zwrócił baczniej uwagi).

Nie, to trudno. Paderewski jako mąż stanu przetrwał. Dobit się tem, że z nonszalaną niebywałą, z lekkomyślnością nie do przebaczenia obrażając się na Polskę, nie raczy spełniać swych obowiązków polskich. Obraża, obraża, ale praca praca. Praca polityka i działacza społecznego nie jest z pewnością tak ponętna i błyskotliwa, jak tournée artystyczne z estrady na estradę, ale kto jej nie spełnia uważa siebie za kandydata godnego jedynie — Belwedera a przynajmniej pałacu namiestnikowskiego ten jest po starciu warchol, według dzisiejszego słownictwa — kabołtyn.

Niechby sobie pozwolił na takie dasy jakiś polityk europejski! Ale oni są na to zbyt szczeni. Nie myśląc, że Clemenceau miał słodka miarę, gdy wbrew wszelkim oczekiwaniom kandydatury jego na prezydenta Francji

nawet poważnie nie wzięto w rachubę! Mimo to nie obraził się, bo Francuz ułaska instynktownie — śmiechoci, ale wróciwszy z wyieczki po świecie zajął się znowu — dziennikarstwem. No, a chyba najgorętsi wielbicieli gry naszego mistrza przyznają, że Clemenceau jest gorszym pianistą, ale lepszym politykiem, niż Paderewski, no i wobec Francji bardziej zasłużonym, niż ex-premier wobec Polski.

A Poincaré? Był prezydentem, potem senatorem i dziennikarzem, dzisiaj jest premierem, popularze znowu może przyjdzie mu wrócić do pióra. A niechby się tylko spróbował obrazić na Francję tak, jak Paderewski albo Dmowski na Polskę! Obrażić się na Francję! Samo zestawienie tych wyrazów brzmi jak salwa śmiechu.

Lecz u nas jeszcze niema poczucia ani śmiechoci ani godności. Dyktarstwa państwowego to nie bombonierki z czekoladą, ani emerytura, ani wyraz wdzięczności, lecz po prostu dowód zaufania Sejmowi, które zdobywa się pracą codzienną, umiejętnością polityczną

Akcja pracowników państwowych.

Pracownicy państwowi dokonali w ciągu ostatniego roku wielkiej pracy organizacyjnej. Na terenie Warszawy, z inicjatywy Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół Średnich, rozpoczęła się ostatni rok temu pentraktacja między organizacjami pracown. państwowych celem ugodnienia akcji o położenie materialne i stanowisko obywatelskie funkcjonariuszów państwowych. Utworzona została Centr. Kom. Porozum. Związków Zawod. Prac. Państw., w pracy której żywy udział wzięło 11 związków, a przewodzącym Stowarzyszenie Urzęd. Państw., trzy największe Związki kolejarzy (Z. K., P. Z. K. i Z. K. Z. P.), Zw. naucz. pol. szkół powszechnych, Zw. Zawod. pracowników miejskich R. P., Zw. woźnych i inne. Centr. Kom. Por. objęła równocześnie kierownictwo nad akcją, dotąd powstającą samorzutnie w różnych miejscowościach Państwa i prowadzoną przez Komitety miejscowe prac. państwowych. W dn. 24 listopada odbył się I-szy wiec prac. państw. w Warszawie, który zgromadził 2 do 3 tysięcy osób; w dn. 8 stycznia r. b. odbył się II-gi wiec w Colosseum, przy udziale 6000 członków organizacji.

Z inicjatywy C. K. P. tegoż dnia odbyło się 160 takich samych wieców w całym państwie (wykaz miejscowości podaje „Ogniwo”, czasopismo Zw. Naucz. Szkół Średn. z dnia 15 b. m.). Na drugi dzień p. Prezydent Ministrów, Minister Skarbu i p. Marszałek Sejmu otrzymali po 150 telegramów z postulatami pracowników państwowych. Wreszcie w dn. 19 b. m. odbył się w Warszawie III-ci wiec pod pomnikiem Mickiewicza, przy udziale 15 000 osób. Przewodził na nim posłowie z klubów poselskich P. P. S., „Wyzwolenia” i N. P. R. Pożądania godne, stałe lekceważenie postulatów pracown. państw. przez rząd, niedziedziczne uposażenie, pomniejszenie godności obywatelskiej pracowników w projektach pragmatyk urzędniczych, proponowanych przez ministeria, spowodowały zorganizowanie się setek tysięcy pracowników w organizację, która od dziś pozostaje już musi trwać i ma do odegrania wielką rolę.

Postulaty prac. państwowych rozpadają się na zadania zasadnicze i aktualne. Pierwszorzędne znaczenia są zadania zasadnicze: udziału przedstawicieli Związków Zawodowych prac. państw. w komisjach rządowych, omawiających projekty ustaw, dotyczące tych pracowników i zadanie rewizji dotychczasowej ustawy o uposażeniu. Prac. państw. są obywatelami, którzy muszą mieć wpływ na projektowanie i prowadzenie państwa, mającego ich później o. bowiązywać. Tembardziej muszą mieć głos, gdyż dotychczasowe projekty ministerialne spychały pracowników do roli manekina, zależnego w zupełności od humoru przełożonego, mającego jedyną drogę do utrzymania posady i zapewnienia sobie awansu — przypodobać się i kłaniać. Burekratyczne i autokratyczne tendencje władz w stosunku do prac.

no i większością... Na to niema rady w państwie konstytucyjnym.

Mesjaszów żadnych ani zbawicieli nikt w Polsce nie oczekuje, nie potrzebuje i nie pragnie. Ani wjazdy uroczyste, ani zamaszy z 5/6 stycznia 1919 r. już się nie powtórza. Natomiast z wielu ust słyszy się już głosy: „Oddaj mandatu!”, głosy oburzenia z powodu lekkomyślności, z jaką Paderewski traktuje swój obowiązek poselski.

Pocieszego to gadunku zatem banita. Banita, który z własnej woli opuszcza kraj, którego nikt nie wypędzał i nikt nie wzywa. Znała Polska banitów — Kościuszkę, Czarnoryskiego, Lelewela, Piłsudskiego — ale tych wypędził z kraju zabona groźba stryka, ci zaś z nich, którzy wracali z wagnania, wracali z mieczem wypędzającym zaborcę. Paderewski nie jest banitą ale zepsutym przez powodzenia estradowe dzieciakiem. I byłby nawet znośnym dzieciakiem, ale swawolnego Dyzio zrobiła z niego jego — bona, jak to przed 2 laty wykazał Nowaczyński, Niemcewicz i inni przyjaciele mistrza.

Zysław.

państw. muszą być ograniczone ze względu na dobro pracownika i na niebezpieczeństwo zangarnowania na długo całego życia społecznego, jakie za sobą podążają.

Regulacja płac jest koniecznością! Zasadą marnotrawstwa, rzekomo mającą regulować płace w miarę podnoszenia się drożyzny, w rzeczywistości czyniła położenie materialne prac. coraz gorszym. Za 20—40 tys. marek nie może dziś żyć człowiek z rodziną i trzeba się zapytać, jak sobie Rząd wyobraża, skąd pracownicy jego mają czerpać pieniądze na pokrycie wydatków? Musi być ustalona nowa płaca minimalna, która by zapewniła urzędnikowi normalny byt. Czyż pracownik państwowy ma pozostać w społeczeństwie jedną jednostką wydziedziczoną, borykającą się z niedzą — i z jakiej racji?

Regulacja powinna objąć wszystkie kategorie pracowników: tak samo urzędnik biurowy, jak kolejarz, nauczyciel, pocztowiec, jak wreszcie profesor Uniwersytetu, który dziś musi gdzie się da i czem się da dorabiać, aby budżet choć jako tako poczępiał — murzą więc wreszcie zapewniony normalny, ludzki byt. Związki zawodowe nie przestają się takiej regulacji domagać, a chyba każdy zdrowo myślący obywatel państwa rozumie, że jest ona niezbędna koniecznością.

Wreszcie Związki żądają, aby Rząd poparł postulaty, dotyczące automatycznego awansu urzędników w miarę lat pracy, i niezależności tam pracowników od widzimzię szefów, a dalej zniesienia w pragmatyce § 116 w brzmieniu rządowym. § 116 mówi, że stabilizacja pracowników i umiarkowanie dzisiejszych stosunków ma nastąpić... dopiero za 3 lata! Wice jeszcze 3 lata do wolności i 3 lata niepewności, czy od 1-go najlepszego i najmłodszego pracownika nie będzie zwolniony — bez motywu! Stabilizacja musi nastąpić jak najprędzej, automatyczny awans jest koniecznością, który pracownicy państwowi muszą sobie wywalczyć, lecz im prędzej, tem lepiej będzie dla całego życia społeczeństwa naszego.

Zadania aktualne sprowadzają się do koniecznej, natychmiastowej podwyżki płac zgodnie z mnożnikiem 2500, który od listopada według wszelkich zasad elementarnej ekonomii należy się prac. państwowym, oraz uregulowania dochodów; należących się również od grudnia. Wreszcie ostatnie zadanie — to zapewnienie pomocy lekarskiej.

Akcja dotychczasowa wykazała wielką solidarność prac. państw. wszelkich kategorii na całym terenie państwa i bez względu na przekonania polityczne i społeczne. Ta solidarność, samowolność, głęboki ład i zrozumienie głębokiej słuszności sprawy są niejako powodem. Pracownicy państwowi są świadomi, że walka, którą rozpoczęli, prowadzona jest nie tylko o ich byt, ale równocześnie o najbardziej podstawowe elementy życia społecznego, o godność osobistą i obywatelską.

H. R. b.

Jak Magistrat dba o kąpiele dla ludności ubogiej.

Od czasu do czasu ukazują się w prasie notatki, już to o małym zainteresowaniu się nieznacznej ludności kąpieliskami miejskimi, już to o zamknięciu któregoś z nich z powodu małej frekwencji. Był nawet krótki okres, w którym Magistrat starał się popularyzować zakłady higieniczne miejskie, przynajmniej jeżeli chodziło się o zamianę publiczną. Niestety, Wydział VI zdrowia doszedł, w końcu, do przekonania, że znacznie łatwiej zamy-

kać kąpieliska, niż rozumnym urządzeniem ich szerzyć czystość. To pierwsze udało się znakomicie: zamknięto największą kąpielnię i po krążącej ilości wariantów na Nowym Zjeździe, z których tylko częściowo korzysta wojsko; zamknięto niedawno zakład na Esplanadowej, ułokochomiono w znacznym stopniu kąpielisko na Lesznie i wreszcie przed miesiącem podniesiono, łosie po paskalsku, cenę. Opłata za kąpiel w zakładach na Dzielnej, Jagielloń-

skiej, Młynowej i Nowowiejskiej wynosi obecnie mk. 200, a na Lesznie mareczek na okrągło 300! Trzyście marek za kąpiel, od brudnej niezamożnej babiny, w tym samym czasie, gdy nieeliczne prywatne zakłady, np. na ul. Chmielnej, pobierają za taką samą kąpiel 275!

Mozna by powiedzieć, że przecież kąpielnia w naszym zakładzie miejskim kosztuje 75—100 mk., a natrysk nawet 30 mk. Niestety, ogromna większość kobiet z natrysków i kąpielni, przy dzisiejszej organizacji tych kąpielisk, korzysta nie może. Natryski nie są podzielone na oddzielne kabiny, jak to jest w najniższych nawet miastach za granicą, a nawet w Poznaniu i Krakowie, lecz, tak samo jak kąpielnia, dostępne są dla większej ilości osób. Wielu ludzi, a przedewszystkiem kobiety, z takiej zbiorowej kąpielni korzysta nie chcą. Ale nawet dla tych, co godzą się na taki stan rzeczy, natryski są niedostępne, bo lwia część czasu oddana jest do dyspozycji szkół ludowych (kąpiele działowe szkolnej — to osobny temat), w tym czasie, oczywiście, dorobił z kąpielni korzysta nie mogą; a następnie zakłady kąpielowe Magistratu, przeznaczone dla ludności robotniczej, czynne są od 9-ej rano do 5-ej po południu! Jedynie zakład na Lesznie od niedawna czynny jest do godz. 10 wieczór.

Dobrze zorganizowane kąpielisko, urządzone dla celów szeregowej czystości, a nie dla zysków, powinno być tańsze, niż taka sama kąpiel prywatna — u nas jest inaczej; u nas za te same usługi Magistrat bierze od niedarzy o 25 mk. więcej. Przytem jeżeli chodzi o czystość, to Wydział Zdrowia wygrałby nagrodę „Idealu Brudu”.

Proszę najść do tak zwanej kąpielni rzymskiej na Lesznie. Loksal świeżo odnowiony; na schodach i w szatni wzorowa czystość, ale już w kabinie natryskowej naczynia i ławki nie są myte, a gdy się wejdzie do właściwego „Rzymskiego”, miliości ogarnięcia z obrzydzenia. Trzy ścianki, na wysokość ciała ludzkiego, świecą od wszelkich wydzielin. Dlaczego owe kabiny nie są zaprawione na olejno? Dlaczego nie czyszczy się ściem, narażając publiczność na niebezpieczeństwo zakażenia się z zarazkami? I przy tem wszystkim narzeka się na małe zainteresowanie, na małą frekwencję i zamyka się zakład po zakładzie!

Piszecie te słowa był kilkakrotnie świadkiem takich (i podobnych) scen:

— Co to, proszę pani, wspania 300 mk. kosztuje? Tydzień temu sąsiadka moja zapłaciła 100.

— Wszystkie droższe! — odpowiada kasjerka.

— Tak przedko? O Jezus! A mojemu tyrodniówce oberwali! Ze też to Bóg w to wszystko nie wejrzy! — skrzy się kobieta z łzami w oczach i, popychając stojące przy niej dziecko, kończy: Pójdz, Józka, na 600 marek nas nie stać.

— Niech pani idzie do żyda — mówi jej nie mniej zrozpaczony brudas, który to samo usłyszał — a dostanie pani tego towaru za 500 marek.

— I na trzyście nie mam, mój panie.

— Proszę pani iść — zwraca się jakiś mizerak student.

— Zepsuta!

— Hez razy na tydzień ta bestja się psuje?

— Poprzednio węgla nie było — tłumaczy kasjerka.

— Wice proszę natrysk.

— Za półtorą godziną będzie wolny!

— Ba!

Tuż za studentem idzie trzęsąca się z zimna starowina z wszelkimi czystości bielizny.

— Czy to tu „majstracka” wspania? — pyta dziecko.

— A tu.

— Kazał mi pan dochodzić...

— Trzysta marek!

Kobieta bez targu wymiata jedną super-

tek z korbalki, drugi z węgla, trzeci z pa-

sułki i kładzie wszystko w okienku. Oczu tam nie było! Ale razem po obliczeniu kasjerka woła:

— Jeszcze sto czterdzieści marek!

— Niechże paniusia będzie kaszkawa, ni mam, panistka!

— Ja pani nie nie pomogę! Tak wyznaczył Magistrat.

— Mój Boże kochany! — wzdycha starowina, trzymając się inurowo poręczy przy kasie. Czy stać jej w ślup i nie porusza się ani w tę, ani w tamą. Czeka na umiłowanie. Chora. Doktor nie nie wziął i powiedział...

Student ma jeszcze jeden powód do niecierpliwości na natrysk. Dopłaca brakującą starowinie kwotę i, wychodząc, mówi:

— Powiem jeszcze dwa tygodnie.

Autentyczne.

Tak dłużej być nie może. Wszyscy, komu zależy, abyśmy się nie stali śmieciałkiem okropnym i zwinnością, muszą wystąpić z protestem przeciw takiej gospodarce.

Warszawa tonie w brudzie. Znajdą nas wzy, pechły, karaluchy, pluskawy... Dogrywa nas brud z kłosa Wydział Zdrowia prześwietlonego Magistratu. Na każdym przedmiocie powinnoby powstać nowe kąpielisko, dostosowane

do środków i czasu niezamównej ludności. Tymczasem należy obniżyć ceny kapieli w zakładach miejskich do poprzedniej wysokości i otwierać zakłady w tych godzinach, w których robotnik może z nich korzystać.

Zbliżka i z daleka.

NESTORKA DZIENNIKARZY.

Tak dziś piszą gazety o koleżance po piórze, pani Bronisławie Neufeldównie. Nie wiem, czy słusznie. Nestor miał długą, siwą brodę, był zgrzybiały i sterany i z pojęciem Nestor wiąże się zawsze pojęcie starości. Pani N. nie ma siwych włosów. Przeciwnie jej włosy są młode i piękne. Kobiety nie mają wieku. Ich praca pozostaje zawsze żywa i młoda. Czy Orzeszkowa, Konopnicka, czy George Sand albo Malwida von Meysenburg — były stare, sędziwe. Były czynne do ostatniego dnia życia. Pisały i tworzyły. Romain Rolland, młodym chłopcem znał Malwidę von Meysenburg w Rzymie. Oczarowała go. Uczyniła z niego artystę, co posiadał ducha Betowena i wraz z nią odbył pielgrzymkę do Bayreuth, do źródeł sztuki Wagnera, aby wysłuchać Parsifala.

Nie znaczy to jednak, aby p. Neufeldówna nie miała za sobą długich, arcydługich lat pracy zawodowej. Pracowała jeszcze w „Nowinach”, później w „Gazecie Handlowej”, później w „Gazecie Polskiej”, w „Gazecie Nowej”, i znowu w „Gazecie Polskiej”, w innej zmienionej redakcji. I wszędzie wносиła ducha pogody, ducha optymizmu. Wszyscy ją kochali. Najlepsza to była koleżanka. I wszyscy ją czcili, od Bolesława Prusa począwszy.

Nasza bracia — rzecz wiadoma od czasów Wirgiliusza, — jest „irritabilis”, gniwliwa, zazdrosna i nieznająca przyjaźni. Trzeba mieć usposobienie „anielskie”, aby, będąc publicystą, dziennikarzem, redaktorem — nie mieć „wrogów”. Nie słyszałem nigdy, aby panna Bronisława Neufeldówna miała jakiego wroga. Od starego Lea i Dionizego Henkiela poczynając — wszyscy jej szefowie i koledzy lubili ją jednakowo i szanowali.

Zasłużyła się i literaturze, a może przede wszystkim literaturze. Tłumaczyła powieści z języków obcych. Była to bowiem i jest największa poliglotta między nami. Znała mnóstwo języków, a niektóre wyśmienicie. Znała też i zna język polski, co niedługo było u nas warunkiem koniecznym nie tylko powodzenia, ale poprosu do puszczenia do zawodu literackiego. Były to czasy Kenigów, Krzemieńskich, Świętochowskich. Dzisiaj — lepiej nie mówmy o naszej przeciwności, dzisiejszej prozie dziennikarskiej!

W tym wieńcu, który dziś panna Neufeldówna otrzymuje z rąk kolegów i czytelników, niechaj nie zabraknie i naszego wyśmienicie. Znała też i zna język polski, co niedługo było u nas warunkiem koniecznym nie tylko powodzenia, ale poprosu do puszczenia do zawodu literackiego. Były to czasy Kenigów, Krzemieńskich, Świętochowskich. Dzisiaj — lepiej nie mówmy o naszej przeciwności, dzisiejszej prozie dziennikarskiej!

Henryk Bezmanski.

O deputat robotniczych i WNIOSK NAGŁY

posła Bartłomieja i tow. w sprawie dostarczenia robotnikom ze wszystkich fabryk m. Warszawy oraz gazowni i elektrowni zaległych deputatów.

Po wejściu w życie ustawy z dn. 7 lipca 1921 r. o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiołódami, Ministerjum Aprobacji — w myśl rezolucji, uchwalonych jednocześnie — w ustawie powołana — zobowiązała się w okresie likwidacji dostarczyć ciężej pracującym wszystkim fabryk m. stoł. Warszawy wraz z gazownią i elektrownią zaległe deputaty.

Obiektom tej Ministerjum częściowo dotrzymano, wręczając robotnikom niektóre artykuły żywnościowe. Jednakże pozostała najważniejsza część deputatów robotniczych, t. j. mąka i kasza, której robotnicy nie otrzymali za trzy miesiące w następujących ilościach:

marzec — mąka pszenna 8 kg. na głowę; kwiecień — mąka pszenna 8 kg. na głowę, oraz kaszy 600 gr.;

maj — mąka pszenna 8 kg. na głowę.

Ponieważ Warszawa jest najdroższym miastem w Polsce, ponieważ ceny chleba, bynajmniej nie ulegają okrzykanej „niżce”, ponieważ Ministerjum solennie zobowiązało się do dostarczenia robotnikom, dostarczyć, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalicie, czyż?

Wzywa się Rząd, a w szczególności Minister Aprobacji, do dostarczenia robotnikom fabryk m. stoł. Warszawy, gazowni i elektrowni zaległych deputatów za m. marzec, kwiecień i maj.

Warszawa, dnia 20 stycznia 1922 r.

Drobne wiadomości.

Ministerjum prasy zostało, podobno, utworzone w rządzie agoraskim. Ze względu jednak na opłakany stan, w jakim się prasa znajduje w Turcji, wiadomości ta budzi podziw. A może dlatego utworzono aż ministerjum prasy, że jest ona nierzadka?

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 279.

Dużo czasu zajęła wczoraj sprawa alkoholowa. Odbyła się dyskusja szczegółowa nad projektem zmian w dotychczasowej ustawie o ograniczeniu spożycia alkoholu. Podczas ogólnej dyskusji ks. Lutosławski wykazał ogólną znajomość tajemnic wyrobu piwa, w szczególności dyskusji dowiódł, że zna się również na szczegółach wytwórczości i spożycia tego trunku. Współwłaściciel znanego browaru drozdowskiego bronił bardzo gorąco piwa, zwłaszcza lekkiego, — dodajmy, że „drozdowskie” piwo jest b. lekkie i rozwodnione — przed konkurencją wina. Jako browarnik, zna się dobrze na piwie, jako ksiądz — zna gatunki win, fachowy więc głos księdza i browarnika wysłuchany był przez Sejm bardzo uważnie. Klub mieszczański, rossetowo - restauracyjny, wysłał aż dwóch mówców, którzy zabierali głos kilkakrotnie. P. Wróblewski, członkowi tego klubu, który należał, aby zakaz sprzedaży alkoholu nie dotyczył dworców kolejowych etc. krzyżowano z lewicy: „Prosi!” Życzenie to przyjęło pod swoim adresem wielu innych posłów, prócz p. Wróblewskiego gdyż zaraz po uchwaleniu ustawy przed bufetem sejmowym ustawił się dłuższy, niż zwykle ogonek, z posłów, którzy pocieszały się tem, że musieli jednak uchwalić ograniczenia.

Uchwały Sejmu zapadły zgodnie z propozycjami komisji, przedłużono jedynie termin zwinięcia nadmiaru szynków do 1 stycznia 1923 r. Delewanie wody sejmowej dyskusji do piwa ustawowego odniosło pożądany skutek: ks. Lutosławskiemu udało się rozwodnić piwo z 4% do 2½%.

Nastrój Izby po uchwaleniu ograniczeń alkoholowych stał się bardzo już minorowy. Endecy stracili ochotę do roztrząsania ich nagłego wniosku w sprawie rewolucyjnej rzekomo działalności „Strzelca” i zgodzili się na zwykłe odesłanie do komisji, a p. Potoczek nie protestował przeciwko temu, że sprawa o przedłużenie dnia pracy w handlu spadła z porządku dziennego.

Pod koniec posiedzenia tow. Durczak zdawał sprawę z licznych petycji zdemobilizowanych, o przeszkodach, na które napotyka przy powrocie do pracy, porzuconej z powodu wcielenia ich do szeregów. Sejm załatwił ważną tę sprawę w ten sposób, że uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd do przestrzegania, aby przedsiębiorcy nie stawiali przeszkód przy przyjmowaniu z powrotem do pracy zdemobilizowanych, oraz do uwzględnienia przy nadawaniu koncesji, etc. przedewszystkiem podać b. wojskowych.

Początek o godz. 4 min. 30. Interpelacje wnieśli, m. in., tow. Malinowski w sprawie dokonania „zdrady narodowej” przez ks. Pośpiecha podczas akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku i w sprawie konfiskaty dwutygodnika „Niedola chłopstwa”.

KREDYT GWARANCYJNY DLA ROLNIKÓW.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu kilka ustaw. Przy pierwszym czytaniu ustawy o upoważnieniu ministra Skarbu do udzielenia gwarancji do dwóch milionów funtów szterlingów dla organizacji rolniczo - handlowych zabrał głos pos. Poniatowski. Wniesienie tego przedłożenia przez ministra Skarbu świadczy o braku rozgraniczenia kompetencji między ministerjami. Głos ministra Skarbu powinien ograniczać się do oznaczania wysokości kredytu względnie gwarancji, na pewne cele, natomiast sposób użycia tych kredytów musi być pozostawiony ministrowi fachowemu. Wnosi, ażeby sprawę odesłać do komisji rolnej.

Pos. Jasiukowicz wyjaśnia, że sprawę omawiano już na komisji skarbowo - budżetowej, wobec czego prosi, aby nie odsyłać ustawy do komisji rolnej.

Wniosek pos. Poniatowskiego odrzucono.

OGRANICZENIE SPOŻYCIA ALKOHOŁU.

Przystąpiono następnie do szczegółowej rozprawy o ustawie w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.

Pos. Wróblewski (Zjedn. Mieszc.) proponuje drobne poprawki, poczem zabiera głos dyr. dep. w min. Skarbu. p. Mikulecki, i proponuje następujące brzmienie art. 5: „Redukcja i likwidacja miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1922”. Mówca wyjaśnia dalej, dlaczego min. Skarbu domagało się w komisji podwyższenia procentu alkoholu w piwie z 2½% do 4%. Otóż podatek od piwa zależy od wyrobionego siodu. Obniżenie procentu alkoholu ujemnie wpłynie na podatek. Wogóle wszelkie ograniczenia odbijają się na dochodach Skarbu.

Ks. Lutosławski stwierdza, iż w dotychczasowych przepisach wykonawczych do ustawy było pewne bezprawie, na mocy którego piwo 2½% podlegało ograniczeniu. Tendencją ustawy powinno być utrudnianie pijaństwa i ułatwienie wyrobu lekkich napojów, mogących konkurować np. z winami owocowymi.

Pos. Sokolnicka (Z. L.-N.) gorąco popiera projekt ograniczeń, zarówno jak pos. Woźnicki, który w imieniu klubu „Wyzwolenia” oświadcza, że klub ten głosować będzie za wszystkimi poprawkami, ograniczającymi użycie alkoholu.

Pos. Cieśla (N. Z. L.) zgłasza rezolucję: 1)

„Sejm wzywa Rząd do ścisłego wykonania ustawy o ograniczeniach w sprawie sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych, oraz do wszechstronnej i energicznej walki z klęską alkoholizmu. 2) Wzywa się Rząd do jaknajwyższego rozciągnięcia mocy obowiązującej i działania ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożycia alkoholu na województwa wschodnie i b. dzielnicę pruską”.

Pos. Al. Thomas (Zjedn. Mieszc.) niby to zwalcza alkoholizm, żałuje jednak tych, którzy posiadają alkohol i domaga się odroczenia terminu likwidacji szynków.

Wyrażnie mówi kolega klubowy pos. Thomasa, pos. Wróblewski, który twierdzi, że przepisy zbyt surowe szkodzą zwykle samej idei, dlatego i tej sprawy nie należy traktować zbyt namietnie. Oświadcza, że będzie głosował za poprawką rządową.

Sprawozdawca Lewandowski wyraża swą zgodę na cyfrę 2½%. Jest również za wnioskiem posła Putka, aby utrzymać uprawnienia gmin, bo inaczej szynki mogłyby się dostać w gorsze ręce. Obstawia przy ograniczeniach, dotyczących bufetów kolejowych.

Pos. Wróblewski coraz śmielej staje w obrocie... alkoholu. Do art. 7 wnosi o skreślenie ustępu, zakazującego sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych, w pociągach, na przystankach statków parowych i na statkach. Poza tem, wypowiadając się za utrzymaniem zakazu sprzedaży w niedziele i święta, jest przeciwny ograniczeniu sprzedaży od godz. 5 dnia poprzedniego.

Tow. Moraczewska w imieniu Z. P. P. S. oświadcza się za całą ustawą, co zaś do drugiego ustępu art. 5 jest za redakcją przedstawiciela min. Skarbu. Alkoholizm jest największym wrogiem ludu robotniczego, stwierdził to już zjazd niemieckiej socjalnej - demokracji w 1906 r., a socjaliści polscy z nim walczą. Najlepszym argumentem jest fakt, że wrogowie nasi, zaborcy, starali się rozpajać lud. (Brawa).

Pos. Schipper wnosi, aby ustawę opublikować i rozgłosić szerzej, aniżeli to się zwykle czyni, poczem, po przemówieniu sprawozdawcy, p. Lewandowskiego, przystąpiono do głosowania.

Do art. 1 przyjęto poprawkę ks. Lutosławskiego, aby ograniczenie sprzedaży stosowało się już do napojów, zawierających więcej, niż 2½% alkoholu (a nie 4%, jak wnosi komisja).

Do art. 5 przeszła poprawka przedstawiciela min. Skarbu, według której redukcja i likwidacja miejsc sprzedaży musi być dokonana do końca 1922 r.

Do art. 7 przyjęto poprawkę pos. Czerniewskiego o odpowiedzialności za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym, bez względu na zachowanie się.

Przyjęto również rezolucję pos. Cieśli, ks. Lutosławskiego, oraz rezolucję komisji.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Na skutek sprzeciwu więcej, niż 30 posłów, trzecie czytanie odłożono do wtorku.

STRAŻ GRANICZNA.

Przystąpiono do sprawy straży granicznej. Referent ks. Sobolewski: Komisja administracyjna stanęła na stanowisku, że straż celna powinna być cywilna, a nie wojskowa. Co do granicy zachodniej, komisja uchwaliła rezolucję, m. in. wzywającą Rząd do oddania straży celnej pod kompetencję ministerjum Skarbu. Co się tyczy granicy wschodniej, to dotychczas jest tam straż celna wojskowa i policyjna, a obie podlegają aż 3-tem ministerjom. Rezolucja komisji domaga się, aby te bataliony celne poddano wyłącznie kompetencji min. spraw wewn. do czasu, kiedy ministerjum skarbu będzie mogło obsadzić granicę swoją strażą cywilną.

Rezolucję komisji przyjęto.

LOS ZDEMABILIZOWANYCH.

Przystąpiono do sprawy petycji wpływających do Sejmu od zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy.

Tow. Durczak: Zdemobilizowani znaleźli się obecnie w niezmiernie ciężkim położeniu. Obietnice, że wszyscy, którzy wrócą z wojska, otrzymają napowrót swe dawne posady, nie dotrzymano im, czego dowodem pismo zdemobilizowanych kolejarzy, które mówca odczytuje. Dlatego komisja proponuje następującą rezolucję: wzywa się Rząd, aby jaknajrychlej przedłożył projekt ustawy, mającej na celu dostarczenie odpowiedniej pracy i zarobku zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom wojska polskiego.

Pos. Biłski stwierdza, że do demobilizacji przystąpiono bez przygotowania. Przy obecnym bezrobociu i zastoju w przemyśle tysiące żołnierzy zdemobilizowanych nie może znaleźć pracy. Takie stosunki pchały zdemobilizowanych ku przewrotności i zmuszają do bandytyzmu, zaś pos. Fichna dowodzi, że obietnice dane żołnierzom w 1920 r. nie zostały dotzymane. Przytacza następujący fakt: w młynie p. Dobija, w pow. bielskim, w Cieszyńskim, aresztowano robotników za strajk ekonomiczny. Wśród nich byli zdemobilizowani. Uwolnionych przez władze p. Dobija z powrotem nie przyjął. (Głos Dobija dobija). W Łodzi koncesje na restauracje, zamiast inwalidów i zdemobilizowanych, mają Niemcy i Moskale, oraz osobistości wyraźnie wrogie Polsce. Przemysłowcy dąbrowieccy nie przyjmują do pracy zdemobilizowanych żołnierzy, twierdząc, że to bolszewicy. Mówca wzywa Rząd, aby zdał sprawę o wynikach rozprządze-

nia, mocą którego wojskowi, po powrocie z wojska mają być przyjmowani na dawne stanowiska, oraz, aby poinformował Izbę o ilości zdemobilizowanych wojskowych, przyjętych do pracy w urzędach państwowych i samorządowych.

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje.

SPRAWA „STRZELCA”.

Sprawę nagłości wniosku Zw. L.-N. w sprawie „Strzelca” zdjęto z porządku dziennego, z powodu choroby ministra spraw wojskowych, i przekazano ją od razu komisji wojskowej.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW NA ODBUDOWĘ.

Pos. Bryl uzasadniał nagłość wniosku P. S. L. w sprawie wstrzymania kredytów na odbudowę przez ministra skarbu. Dnia 7 grudnia Rząd przyrzekł, że odbudowa nie będzie zlikwidowana, tymczasem 28 grudnia minister Michalski wydał dwa okólniki, w których wstrzymano kredyty w b. Kongresówce, a co się tyczy b. Galicji i kresów, uzależniono każdą pozycję od każdorazowej zgody ministerjum skarbu. Minister Michalski w ten sposób jednym pociągnięciem zarządził całą odbudowę. Dlatego proponujemy rezolucję z wezwaniem Rządu, aby natychmiast otworzył kredyty na odbudowę kraju na podstawie obowiązujących ustaw i prosimy o uchwalenie jej także in merito w dniu dzisiejszym.

Przedstawiciel ministerjum skarbu, dr. Mikulecki, zawiadamia, że projekt ustawy o odbudowie został na wczorajszej Radzie ministrów uchwalony i w tych dniach będzie przedłożony Sejmowi. Chwilowe wstrzymanie kredytów w okręgu warszawskim i lubelskim zostało dziś cofnięte. (Pos. Witos: Złamano przez ten „zas całą odbudowę”). Co do wydatkowania z pewnych paragrafów również nastąpiło już odpowiednie wyjaśnienie.

Nagłość uchwalono, natomiast odrzucono wniosek o przyjęcie zaraz wniosku in merito i sprawę przekazano komisji.

PODKOMISJA DO BADANIA KRYZYSU PRZEMYSŁOWEGO.

Pos. Gdyl oznajmia, że komisje: ochrony pracy, przemysłowa i budżetowa proponują do podkomisji do badania kryzysu przemysłowego i sposobów zaradzenia, p.p. Gdyla, Waszkiewicz, Rudnickiego, Diamanda, Majewskiego, Galickiego, Wierzbickiego, Paczka, Średniawskiego. Izba wybór ten zatwierdziła.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 p.p.

O pensję dla b. skazańców politycznych WNIOSK NAGŁY

posła Kozłowskiego Pułaski i tow. z projektem ustawy o stałej pensji dla byłych skazańców politycznych z lat 1870—1918.

(w straszczaniu).

Sejm uchwala swoją, powziętą na posiedzeniu w dniu 4 maja 1920 r., przywrócić prawa polityczne i majątkowe wszystkim przestępcom politycznym, którzy w różnych okresach naszego życia państwowego toczyli nieubłaganą walkę o istnienie i niepodległość naszego kraju i narodu.

Ta skądinąd cenna ustawa tylko częściowo daje zadośćuczynienie bojownikom o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski. Sejm, pomimo swych wobec tych pierwszych żołnierzy Polski walczących obowiązków, wzywał w specjalnej rezolucji Rząd do uszanowania zapożyczania się losem byłych przestępców politycznych. Niestety, do dzisiejszego dnia Rząd w tej sprawie nie przejawiał żadnej inicjatywy.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalicie rzeczy załączoną ustawę. Pod względem formalnym grozą o odesłanie niniejszego wniosku do Komisji Prawniczej i Opieki Społecznej.

Ustawa z dnia 1922 roku o stałej pensji dla byłych skazańców politycznych z lat 1870—1918.

Art. 1. Byłym przestępcom politycznym, skazanym za działalność wyzwoleniczą narodu polskiego w latach 1870—1918 z wyjątkiem sądów byłych państw zaborczych na dożywocie lub terminowe ciężkie więzienie i roboty przymusowe, oraz na podstawie specjalnych ukazów byłych carów rosyjskich, deportowanych na długoterminowe lub dożywotnie osiedlenie na Syberji, przysługuje się prawo, począwszy od dnia 1 marca 1922 roku, do dożywotniej pensji ze skarbu państwa na podstawie wymienionych zasadach o ile nie mają zabezpieczonego utrzymania.

Art. 2. Prawo powyższe rozciąga się także na wdowy po osobach, wymienionych w art. 1 i sieroty po nich, o ile te ostatnie nie przeżyły 20 roku życia.

Art. 3. Wysokość pensji dożywotniej dla byłych skazańców politycznych wynosić będzie tyle, ile wynosiłby płacone funkcjonariuszom państwowym XII kategorii (ustawa z d. 13 lipca 1920 r.), wraz z dodatkami drożyznowymi. Do niej stosować się będą w przyszłości przepisy o normowaniu pensji urzędników państwowych.

Art. 4. Wdowy po przestępcach politycznych, które nie weszły w związki małżeńskie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają na czas widowieństwa prawo do pensji dożywotniej ze skarbu państwa w wysokości połowy pensji, do jakiej miałyby prawo małż. pozostający przy życiu. Ta sama zasada stosuje się także do sierot po byłych skazańcach politycznych. O ile były przestępcy polityczni, względnie wdowa lub sierota, pobierają już z innego tytułu zapłatę ze skarbu państwa, pensja dożywotnia należy się tylko w wysokości różnicy między ustaloną niniejszą ustawą wymiarom, a wspomnianą zapłatą.

Art. 5. Dla uzyskania prawa do pensji dożywotniej były przestępcy polityczni, wdowa lub sierota po nim winni wnieść polanen i wraz z dokumentami, wykazującymi uprawnienie do poboru pensji, do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej,

które wydaje rozstrzygnięcie, po wysłuchaniu opinii zarządu Związku byłych więźniów politycznych w Warszawie.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dn. jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Sprawiedliwości.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1922 r.

Kronika sejmowa.

OCZYSZCZENIE LOKATORÓW.

Na posiedzeniu wczorajszym Komisji prawniczej, podczas obrad nad zmianami w ustawie o ochronie lokatorów referent pos. Grzędziński oświadczył, iż wobec tego, że art. 5 o świadczeniach dodatkowych Komisja postanowiła utrzymać w dotychczasowej formie, stawki komornego nie mogą być podwyższone według propozycji rządowej. Gdyby Komisja zgodziła się na reasumację tej uchwały i objęcie wszystkich świadczeń czynszem, można by się zgodzić na znaczne podwyższenie stawek. Wreszcie referent zaproponował opodatkowanie lokatorów w wysokości 100% czynszu na fundusz rozbudowy.

Tow. Liberman postawił wniosek formalny, aby zasady, przedłożone przez referenta, poddać niezwłocznie pod głosowanie, a które zostały przyjęte wezwąć referenta do przedstawienia konkretnego projektu na najbliższym posiedzeniu Komisji.

Wniosek tow. Libermana upadł, wobec czego pos. Grzędziński oświadczył, że referat składa. Wybór nowego referenta odbędzie się na najbliższym posiedzeniu.

„DZIENNIK USTAW”.

(Przy omawianiu w Komisji konstytucyjnej zakresu działalności Min. sprawiedliwości wykonała się kwestja, gdzie ma być przydzielony „Dziennik Ustaw”. Tow. dr. Marek oświadczył się za rozszerzeniem zakresu działania Min. sprawiedliwości także i w tym kierunku, aby minister spraw był stróżem praw i praworządności w państwie. Kancelarstwo tego między in. winno być przydzielone mu, „Dziennika Ustaw”. Stanowisko to podzielił również ks. Lubomirski i prof. Halban.

Uchwalono, by w tej sprawie Komisja prawnicza zkomunikowała Komisji konstytucyjnej swoją opinię.

Z KOMISJI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ.

Na posiedzeniu Komisji skarbowo - budżetowej rozpatrywano wniosek rządowy co do udzielenia gwarancji rządowej na kupno nasion, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, w ogólnej sumie 20 miliardów mk. Wniosek o zredukowanie tej sumy odrzucono. Natomiast referent Jasiukowicz cofnął wobec protestu socjalistów wniosek o eksporcie produktów rolnych w wysokości 20 miliardów mk.

INTERPELACJA

posła Malinowskiego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie konfliktu dwutygodnika „Niedola Chłopska” w Warszawie.

W ostatnich dniach został skonfiskowany dwutygodnik „Niedola Chłopska” Nr. 1 z dnia 15 stycznia 1922 r. — organ Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Warszawie.

Konfiskaty dokonano w humorystyczny sposób, gdyż redaktor szukał wreszcie, tylko nie w redakcji i administracji pisma, nakazu konfiskaty redaktorowi nie wręczono, ani też nikomu w administracji.

Nie wiadomo też, o co właściwie chodzi. Pismo jest czyste, zawodowe i w tym duchu utrzymywane. Trudno domyślić się, co spowodowało konfiskatę.

Zakładając przy niniejszym „skonfiskowaniu” egzemplarz, prosimy Pana Ministra, czy zechce udzielić informacji, dlaczego skonfiskowano „Niedolę Chłopską”?

czy zechce powołać właściwe organa, że tego rodzaju operetkowe sposoby konfiskaty są przekroczeniem obowiązujących rozporządzeń i nadużyciem w stosunku do legatnie wychodzącego pisma?

1 załącznik.

Warszawa, dnia 20 stycznia 1922 r.

INTERPELACJA

posłów D-ra Diamanta i tow. do PP. Ministrów Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych w sprawie importu pomarańczy i pobieranych w handlu za nie cen.

Pomarańcze należą do towarów zbytkownych, których import jest zabroniony, mimo to wszystkie sklepy i stragany zavalone są pomarańczami, nadto, a może z tego powodu, ceny są niebywale wygórowane. I tak — pomarańcza średniej jakości kosztuje w Warszawie 130 mk., podczas gdy taka sama pomarańcza w Berlinie kosztuje 1 mk. 20 fen. niemieckich, czyli 20 mk. polskich.

Przy tym nadmiarze pomarańczy utrudnia rząd import sliwek suszonych, owocu miedzyn-

kowego, a w zimie ze względów higienicznych potrzebne.

Podpisani zapytują zatem PP. Ministrów, dlaczego Rząd zezwolił na ogromny wprost import pomarańczy, dlaczego cena pomarańczy wynosi 130 mk., podczas gdy w Niemczech wynosi 20 mk. pol.?

Warszawa, dn. 20 stycznia 1922 r.

Kronika polityczna.

14-go i 15-go stycznia we Lwowie odbyło się posiedzenie egzekutywy ukraińskiej partii socjalno - demokratycznej z udziałem członków zarządu głównego oraz zarządów ośrodków partyjnych w Galicji Wschodniej, Wołyniu, Chełmszczyźnie i Podlasiu. Po całodziennych dyskusjach powzięto rezolucję w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Rezolucja stwierdza, że zagrożony całkowitem bankrutem kapitał międzynarodowy idzie na ustępstwa i zgadza się uznać władzę Sowiełów nie przekażając się jednak dawnych planów i zamiarów. Proletariat całego świata powinien stanąć w obronie ustroju panującego na ziemiach byłego caratu.

Jedyną realną formą państwowości ukraińskiej w obecnej chwili jest ukraińska socjalistyczna Republika Rad. Wszyskie usiłowania ukraińskiego obozu burżuazyjnego skończyły się niepowodzeniem, gdyż był on tylko narzędziem w ręku reakcji światowej.

Współczesna Ukraina Sowiecka — mówi rezolucja — chociaż nie jest zupełnym wyrazem naszych walk i hasel, nie jest fikcją, lecz jedyną możliwą formą realnej rzeczywistości, która może wypełnić wszystkie narodowe i społeczne postulaty ukraińskich mas pracujących. W obronie tych form władzy powinien stanąć cały ukraiński klasowo uświadomiony proletariat.

Ostatnia część rezolucji mówi o ziemiach ukraińskich, wchodzących w skład Polski. Ze względów cenzuralnych ta część nie została opublikowana.

Zrozumiałem wobec tego stać się wydanie z ukr. partii socjal-demokratycznej tow. Hankiewicza. Co miał do roboty w takiej partii uczciwy i szczerzy socjalista?

PODATEK DOCHODOWY OD PRACUJĄCYCH.

Z polecenia Komisji parlamentarnej Z. P. P. S. zwrócił się tow. Diamant do Ministerium skarbu, żądając wyjaśnienia na jakiej podstawie Rząd ściągą podatek od pracujących w wysokości 2% pobieranej bieżącej płacy. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że jest to jedyna droga, zaprzeczając, iż Rząd może obniżyć wręcz horrendalny podatek dochodowy. Przy dzisiejszych płacach przeciętny dochód pracownika wynosi 600 tys. mk. rocznie, z czego według skali obowiązującej przypada podatek kilkanaście procent. Gdyby ustawę wykonano, robotnicy płaciliby, zależnie od płacy, kilka lub kilkanaście razy tyle, ile Rząd obecnie potraca. Jest to prowdziorum, które trwał będzie tak długo, aż Rząd przedłoży a Sejm uchwałę nową ustawę podatkową. Z natury rzeczy wynika, że przy rzeczywistym pobieraniu podatku nie mogą być uwzględnione ustawowe odpisy, jako to wkładki do Kasy Chorych i t. p. Sprawy te załatwi dopiero proponowana ustawa.

Klub Posłów Socjalistycznych nie uważa sprawy za załatwioną tem oświadczeniem Rządu i będzie się nadal nią zajmował.

Dochody pracowników podniosły się w roku 1921 w takim stopniu, że niema żadnego pracownika, któryby pobierał mniej od ustawowego minimum zarobkowego. Min. skarbu jest zdania, że granica, obowiązująca podstawy wymiaru podatkowego do 50 lub 60% także jest przekroczona, że więc wszyscy pracownicy winni opłacać podatek z całego swego dochodu.

Ze sprawozdań robotniczych organizacji zawodowych wynika, że właścicie-

le przedsiębiorstw potrącają często więcej niż 2% na rachunek podatku dochodowego!

Jest rzeczą nigdy i nigdzie niebywałą, dziekiem uragowiskiem z zasad podatku od dochodu, że u nas obecnie jedynie robotnicy i urzędnicy płacą podatek dochodowy, gdy wszystkie inne warstwy z niego się wykipły.

Wobec sprzecznych informacji w dzisiejszych warszawskich pismach porannych o przyjęciu delegacji wiecu, zwołanego przez niektóre związki pracowników państwowych, Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że Prezydent Ministrów nie przyjął delegacji wiecu, lecz odbył jedynie konferencję z czterema posłami, którzy przybyli z wymienioną delegacją.

TELEGRAMY.

Dyskusja w Izbie francuskiej.

IZBA WOBEC PRZEMÓWIENIA POINCARE'GO.

Paryż, 20 stycznia. P. A. T. (Havas). Na wczorajszym posiedzeniu Izby galerje były szczelnie wypełnione publicznością. Prezydent ministrów Poincaré odczytał oświadczenie rządowe, o którym już doniesiono. W chwili wstępowania Poincarégo na trybunę, socjaliści powitali premiera burzliwymi protestami. Oświadczenia wysłuchała Izba z wielką uwagą. Prawie jednomyślnie oklaskiwano ustępy oświadczenia, mówiące o odszkodowaniach, ustępy, zastrzegające się przeciwko propagandzie niemieckiej, oraz ustęp, w którym Poincaré stwierdza, że cały naród niemiecki odpowiada za niemiecki dług państwowy. Również z zapalem przyjęła Izba ten ustęp oświadczenia, który mówi o terminie okupacji lewego brzegu Renu. Ustęp mowy, poświęcony sprawie konferencji w Genewie, wywołał protesty na ławach socjalistów.

OPOZYCJA SOCJALISTÓW.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, oświadczył socjalista Varenne, że Poincaré wrócił na pole bitwy, ale wrócił z fałszywej strony. Objęcie przez niego rządów powinno — zdaniem mówcy — wywołać w Izbie wielkie wzburzenie. Zamiast gabinetu narodowej unii — twierdzi Varenne — stworzył Poincaré gabinet bloku nacjonalistycznego. Poincaré różni się od swoich poprzedników istotnie w kwestii zastosowania traktatu pokojowego w Wersalu, oraz w kwestii stosunku do Rady Najwyższej. Rokowania międzynarodowe są istotnym postępem i byłoby olbrzymim niebezpieczeństwem wyrzec się ich. Traktaty, które Francja zawarła, muszą być dyskutowane wspólnie. Traktat pokojowy wersalski został podpisany nie tylko przez Francję i Niemcy, lecz także przez sojuszników Francji. Jeżeli Francja będzie postępowała samodzielnie, nie znajdzie sprzymierzeńców u swego boku. Polityka socjalistów francuskich w porównaniu z polityką Poincarégo ma tę dodatnią stronę, że uzyskała już zgodę części opinii publicznej w Niemczech. Kilku z moich przyjaciół objeżdża w obecnej chwili Niemcy, przyczem witani są przez ludność przyjaźnie. Żądamy od pana, ażebyś Pan nie onieśmiał tej części opinii publicznej w Niemczech, która chce płacić odszkodowania. Przedzaj albo później — a sądzę, że zapóźno powróci pan do tego sposobu rozwiązania, który praktyczni ludzie uważają za jedynie zadowalający i nadający się do zrealizowania. Sądzę, że nie będzie pan pod przymusem maszerował ramie przy ramieniu z Anglią i Ameryką. (Poincaré skinął potakująco głową). Nie obsadzi pan obsza-

Zapytanie

POD ADRESEM MAGISTRATU ST. M. WARSZAWY.

Przez kilka tygodni stał zegar miejski na wieży ratuszowej. Od kilku dni zegar ten znów wskazuje mieszkańcom stołowy godziny i minuty.

Natomiast inne zegary miejskie, na hali Mirowskiej i na hali na placu Kazimierza Wielkiego, od dłuższego czasu stoją.

Czyżby nakręcenie, czy nawet naprawa kilku zegarów miejskich połączone było z tak wielkim kosztem, że nie stać na to naszej kasy miejskiej? A może i na zegarach p. Michałski kazał oszczędzać?

ru Ruhry, i o wiele prędzej pójdzie pan raczej do Genewy, niż do Berlina. Będzie pan uprzął, mimo wszystko tę samą politykę, co pański poprzednik Briand, być może, że trzymając się nieco sztywniej.

NOWE PRZEMÓWIENIE POINCARE'GO.

Paryż, 20 stycznia. P. A. T. (Havas). Odpowiadając na interpelację, zabiera głos ponownie prezydent ministrów Poincaré. Premier przypomina, że wojna wybuchła bez winy Francji. Cała polityka Francji musi być podporządkowana wielkim problemom zagranicznym. Rząd chce jedynie wykonania traktatu wersalskiego. Różnice w opinii pomiędzy Francją a Anglią dotyczą wyłącznie sposobu wykonania traktatu. Francja ma prawo powiedzieć, że ona to właśnie cierpiała najwięcej, a armia jej musiała wytrzymać nawalę nieprzyjacielską przy olbrzymim wysiłku żołnierza francuskiego, który siedział na śmierć nie tylko za Francję, ale również za narody, które stanęły przy jej boku. Położenie Francji wymaga w sposób imperatywny, aby zapłacone zostało przez Niemcy wszystko to, co zapłacone być może.

Poincaré z zadowoleniem przyjmuje przewidywania niektórych posłów, iż demokratyzowane Niemcy staną się czynnikiem pokojowym, jednakowoż w chwili obecnej musi on, podobnie jak Briand w Waszyngtonie, stwierdzić, że Niemcy nie rozbroili się ani pod względem moralnym, ani pod względem materialnym.

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Paryż, 20 stycznia. P. A. T. (Havas). Po zamknięciu dyskusji Izba deputowanych przyjęła porządek dzienny deputowanego Arago, wyrażając rządowi zaufanie, oraz odrzucając wszelkie poprawki do wniosku. Wotum zaufania przyjęła Izba 427 głosami przeciwko 107 głosom.

Francusko-angielski układ gwarancyjny.

TRUDNOŚCI

Leafield, 20 stycznia. — (P. A. T.). Radio. Korespondent „Daily Telegraphu” donosi o zmianach, dokonanych w przedłożonym Poincaremu projekcie francusko - angielskiego układu gwarancyjnego pisze: „Nie załatwioną jest jeszcze między innymi kwestja czasu trwania układu. Anglia gwarantuje utrzymanie pewnej określonej siły zbrojnej lądowej, morskiej i powietrznej. Sprawa objęcia gwarancją Belgji została już ostatecznie załatwiona. Trudności sprawia jeszcze kwestja gwarancji, mających być udzielonemi Polsce w razie napadu ze strony Niemiec. Anglia proponuje odroczenie tej sprawy do czasu ogólnej konsolidacji Europy, ostatecznego porozumienia się Polski z Małą Ententą i do czasu rozciągnięcia tak zw. „systemu wzajemnych gwarancji” na ludy Europy.

ZYWNOŚĆ

dla osób przebywających

w ROSJI i na UKRAINIE

może być nabyta w WARSZAWIE.

Żywność jest więcej potrzebna niż pieniądze.

Przeszło 500 składnic w Rosji.

Amerykański Wydział Ratunkowy

HERBERT HOOVER PREZES

Warszawa, Jasna Nr. 11, 2-gie piętro.

Od Julca wszystkie zakłady fotograficzne będą otwarte od 11 do 4 pp. we wszystkie Niedziele i Święta.

Przed konferencją w Genui

FRANCJA NIE ZGODZI SIĘ NA OBNIŻENIE ZOBOWIĄZAŃ.

Wiedeń, 20 stycznia. P. A. T. — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Poincaré odwiedził szefów misji zagranicznych, akredytowanych w Paryżu, między innymi także ambasadora Niemiec. W rozmowie z nim Poincaré oświadczył, że Francja domaga się wypełnienia traktatu wersalskiego i nie zgodzi się na obniżenie zobowiązań, które z tego traktatu wynikają. Mogłaby jedynie być mowa o odroczeniu wypłat.

UMIĘDZYNARODOWIENIE DRÓG WODNYCH.

Genewa, 20 stycznia. P. A. T. —

„Tems“ donosi w sprawie konferencji w Genui, iż Francja zażąda na tej konferencji umiędzynarodowienia niemieckich, austriackich i rosyjskich dróg wodnych i przygotowuje już odpowiednie wnioski.

CZY STANY ZJEDNOCZONE BĘDĄ UCZESTNICZYĆ?

Nowy Jork, 20 stycznia. (PAT.) Wied. B. K. „New York Herald“ sądzi, że St. Zjednoczone nie wzięłyby udziału w konferencji genueńskiej tylko w tym wypadku, gdyby nie udzielono im gwarancji, iż kwestie europejskie o charakterze ściśle politycznym będą wykluczone z porządku dziennego konferencji.

W Niemczech

ŻĄDANIA KOLEJARZY.

Berlin, 20 stycznia. P. A. T. — W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne zebrania kolejarzy, na których stawiano nowe żądania zarobkowe. Kolejarze domagają się podwyższenia zarobków o 45% począwszy od 1-go lutego, uzasadniając swe żądanie 75%-ową podwyżką ceny chleba.

ZERWANIE ROKOWAŃ Z URZĘDNIKAMI.

Berlin, 20 stycznia. P. A. T. — Jak donoszą dzienniki, Związek wyższych urzędników państwowych zerwał rokowania, jakie prowadził z rządem w sprawie nowego uregulowania pensji urzędniczej, zawiadamiając ministra skarbu, że uważa dalsze rokowania za bezprzedmiotowe, o ile rząd zgóry nie zgodzi się na gruntowną zmianę dotychczasowych płac.

STRAJK W LIPSKU.

Lipsk, 20 stycznia. P. A. T. — Wobec rozbicia się rokowań funkcjonariusze tramwajowi rozpoczęli wczoraj strajk. Ruch tramwajowy ustał zupełnie.

Strajk w Gdańsku

Gdańsk, 20 stycznia. — (P. A. T.). Od dnia 10 b. m. strajkują tutaj robotnicy fabryki wagonów. Obecnie rozpoczął się także strajk robotników przemysłu węglowego i robotników przemysłu drzewnego.

Ochrona mniejszości na G. Śląsku

Katowice, 20 stycznia. — (P. A. T.). Dzienniki górnośląskie donoszą: Sprawa ochrony mniejszości na G. Śląsku ma być rozstrzygnięta nie w komisji mieszanej, lecz przez specjalny układ państwowy.

Choroba papieża

Rzym, 20 stycznia. — (P. A. T.). Papież jest chory od czterech dni na influencyjne zapalenie oskrzeli (bronchit). Wczoraj stwierdzono, że zapalenie rozszerza się na prawe płuco. Noc była niespokojna i bezsenność. Dziś temperatura wynosi 38, puls 102, oddech 58.

Papież otrzymał wiatyk, w obecności 18 kardynałów.

Kardynałowie oświadczyli, że papież posiada zupełną przytomność umysłu, dodali jednak, że stan ogólny jest bardzo poważny, zaś kardynał Sili oświadczył, że tylko cud może papieża ocalić.

Lekarze odwiedzili ponownie Papieża. W wydanym biuletynie prof. Marchiava oświadcza, że stan papieża jest bardzo poważny, jednakże nie beznadziejny, i zapewnił, że prześilenie nastąpi wieczorem lub w nocy.

Traktat o rozbrojeniu

Waszyngton, 20 stycznia. — (P. A. T.). Wied. B. K. Dziś opublikowano tekst traktatu o rozbrojeniu na morzu, zawartego między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Japonią i Włochami. Układ ten obejmuje spis wielkich okrętów bojowych, które mocarstwa będą mogły zatrzymać. Uwzględniając jednak wrażliwość Japonii, układ ten nie wymienia stosunku 5:3:3.

Hymans o sprawach polskich

Bruksela, 19 stycznia. — (P. A. T.). Hymans oświadczył po powrocie z Genewy w wywiadzie z przedstawicielem „Independence Belge“, że problemy ekonomiczne G. Śląska są na drodze do rozwiązania, podział G. Śląska nie wpłynie niekorzystnie na aktywność ekonomiczną kraju. Co do stosunków polsko-gdańskich Hymans oświadczył, że stosunki te stale się polepszają. Rada Ligi Narodów ratyfikowała traktat handlowy polsko-gdański. Wreszcie Hymans zaznaczył, że Rada zyskała od Polski i Litwy uczciwą obietnicę, że oba te państwa będą unikały wszelkich nieprzyjaznych kroków w sprawie Wilna.

Konferencja kolejowa w Rydze

Ryga, 20 stycznia. — (P. A. T.). Pisma donoszą, że dnia 6 lutego odbędzie się w Rydze konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego Ryga — War-

szawa — Praga. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Polski, Estonii, Litwy i Czechosłowacji.

Wiadomości telegraficzne.

— Donoszą z Czyty, że Anglia, Japonia i Francja zwróciły się do rządu chińskiego z propozycją zredukowania stanu liczebnego armii chińskiej.

— Rząd czeski przygotowuje powszechną amnestję dla uwięzionych komunistów, która jednakże wejdzie w życie dopiero po udzieleniu przez rząd sowiecki zgody na amnestję uwięzionych w Rosji socjal-rewolucjonistów.

— Nowy gabinet rumuński został ukonstytuowany i złożył przysięgę. Prezydent ministrów Brătianu objął również tękę wojny. Duca — tękę spraw zagranicznych.

— Rząd lotewski przesłał rządowi sowieckiemu notę protestującą przeciwko złemu traktowaniu obywateli lotewskich przez władze sowieckie. Nota żąda wreszcie odesłania do ojczyzny wszystkich Łotyszów, znajdujących się w Rosji.

— „Neue Freie Presse“ donosi, że konferencja państw sukcesyjnych, która pierwotnie miała się zebrać w połowie stycznia w Rzymie, została odroczone ze względu na konferencję genueńską i prawdopodobnie odbędzie się dopiero po tejże konferencji.

Głosy czytelników.

Jak ksiądz w Klukowie pojmuje swoje obowiązki.

Ks. Przedpełski z parafii Klukowo starostwa Pułtuskiego nie waha się używać ambony do agitacji i walki partyjnej.

Niedawno, mówiąc z ambony o zgubnej robocie socjalistów, odezwał się, że ci, co należą do Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, właściwie nie powinni być wypuszczani do kościoła; nie powinni być dopuszczani do St. Pańskiego, nie powinni dostać opłatków na święta, ale że „król wasz, Kwapiński, dostał za swoje zbrodnie trzy lata więzienia, to się nad wami lituję, boście ślepi i głupi, i na ten raz opłatki dostaniecie. Ale jeśli nie wyrzucicie się złych czynów, nie usumiecie się od Kwapińskiego, to nie dam żadnemu ślubu, nie pochowam po śmierci“.

Oto, w jaki sposób przejawia się troska o zbawienie „ślepych i głupich“ dusz parobków w Klukowie.

Nadmienić muszę, że wspomniany ks. Przedpełski, zaraz po ustąpieniu Niemców, z którymi żył w przykłej zgodzie, został przez własnych parafian na jednym z zebrani wyzuczony za drzwi i obity na progu kościoła za to, że się wtrąca do polityki!

Kudłacz

Z prowincji.

Grodzisk.

(Korespondencja własna).

W dniu 15 b. m. w sali b. fabryki trykotaży odbył się wiec, zwołany przez miejscowy komitet PPS, na który przybył tow. poseł Dobrowolski z Warszawy. Zebrało się przeszło 700 osób.

Po 3-godzinnej przemówieniu posła o ciężkim kryzysie, jaki przeżywa obecnie klasa robotnicza, pomimo parokrotnego wezwania, aby zabrali głos przedstawiciele z obczów przeciwnych, nikt się nie odezwał. Rozległy się okrzyki: „niech żyje PPS“, „niech żyje poseł tow. Dobrowolski“.

Praszka.

(Korespondencja własna).

Od miesiąca wro u nas w Praszce (ziemia Kaliska, pow. wielkopolski) praca agitacyjna P. P. S.

Walczymy z wielkimi trudnościami: cała kolonizacja praszowska spryskiwana się przeciwko nam, tak, że bezpodstawne zarzuty, oszczerstwa są na porządku dziennym.

Pomimo to zainteresowanie ludności wzrasta z dnem każdym, a miejscowy Związek Lud. Nar. chwycił się w posadach. Pole pracy jest wielkie: otrzymujemy ciągle zaproszenia od chłopów aby przybywać do nich na pogadanki.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3400—3450—3440.

Funt'y angielskie 14700.

Marki niemieckie 18,05.

Paryż 280—285.

Wiedeń 40,50—44—42.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Nr. 2.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

Polecamy nowości:

Kalendarz Współdzioleży na rok 1922 500 mk.

Mickiewicz Adam. Darczanika. Przekład piątej pieśni poematu Woltera „Pucelle d'Orléans”. Podał do druku i wstępem poprzedził St. Szpotaniński 180 mk.

Mille P. Święta Kurtyzana. Powieść. Przetłóżył i wstępem opatrzył K. Bukowski 888 mk.

Próchnik A. dr. Dzieje chłopów w Polsce. 150 mk.

Przegląd Warszawski. Miesięcznik poświęcony literaturze, sztuce i nauce. Nr. 3. 450 mk.

Quincunx. Miesięcznik literacki. Zeszyt I. 240 mk.

Rolland Romain. Piotr i Lucja. Idylla tragiczna. Przetłóżyli M. Zabojecka i H. Bezmański 540 mk.

Siwik Br. Państwo a społeczność narodowa. 120 mk.

Słownik wyrazów obcych. 25 tysięcy wyrazów, wyrażen, zwrotów i przysłów cudzoziemskich, używanych w mowie potocznej i prasie polskiej. Wydanie 9-te. 2400 mk.

Tagore Rabinranath. Ogrodnik. Pieśni miłosne. Przekład J. Dicksteinówny. 384 mk.

Wanthy L. dr. Dusza żołnierza. Przetłóżył T. Różycki mjr. p. d. sztabu generalnego z przedmową ppłuka A. Kocał (Wyd. Stow. Związek Strzelecki). 300 mk.

Wilde O. Zbrodnia Lorda Artura Savile'a oraz inne nowele. (Przekład R. Centnerszwerowej. 840 mk.

sy robotnicze w czasie zimy są na bruku albo oczekują momentu wydalenia. W ustroju kapitalistycznym kryzysy ekonomiczne są stałym zjawiskiem. Ze kryzys ekonomiczny dotknął przemysł amerykański, angielski itd., gdzie nagromadzono olbrzymie zapasy towarów, to jest rzeczą zrozumiałą. W Polsce, gdzie ciągle mówiono o konieczności i potrzebie pracy, a ministrowie skarbu łączyli interes skarbu z, wzmożeniem pracy, kryzys jest niezrozumiały. U nas niema ani nadmiaru towarów, ani mieszkań. Tymczasem zamyka się fabryka. Blisko ćwierć miliona robotników w czasie zimy zostało pozbawionych pracy. Wszyscy, którzy mówili o konieczności pracy, teraz spokojnie się przypatrują nędzy bezrobotnych. Kryzys jest wynikiem nieuporządkowanych stosunków w naszym państwie. Z podwyżką obcej waluty fabrykanci podwyższali ceny towarów, dziś ze spadkiem tej waluty nie mogą tego robić i ciągnąc 100 procentowych zysków. Bezważyd i cynizm przedsiębiorców doszedł do tego, że nie mogą się zadowolnić zyskiem 50%. Nadmierne zyski przedsiębiorców są przyczyną bezrobocia. Rząd, mając aprowizację robotników, mógł wpłynąć na warunki produkcji, lecz zrzekł się aprowizacji i wprowadził wolny handel. Tymczasem rząd musi dawać kolosalne kredyty przemysłowcom na uruchomienie fabryk. Np. huta w Rukowie pod Częstochową wzięła 50 mil. mk. od rządu i szła załatwić kilka dni; żąda obecnie 120 mil. mk. Gdzież tu jest wolność produkcji? Państwo nie może wglądać w warunki produkcji i ma wolność dawania pieniędzy. Fabrykanci w razie zatargu kapitału z pracą, zwracają się do rządu o policję i represję. W całej Polsce wśród burżuazji i rządu jest jeden głos: precz ze strajkami! Wyciągnięto paragrafy carskie i wytacza się procesy o strajki jeszcze z r. 1919! Rok temu mówiono o wolności strajków, gdyż chodziło o pozyskanie robotników na Śląsku przy plebiscycie. Pżisłaj tygrys kapitalistyczny pokazuje swe pazury.

Dziś w czasie krytycznym klasa pracująca żąda od państwa pracy albo możności utrzymania.

Mówca zwrócił się do zebranych z gorącym apelem o wyłączenie wszystkich sił, celem odparcia ataku przedsiębiorców, którzy chcą obniżyć płace robotnicze i nie stosować ustawy o 8 godzinny czas pracy. Dziś obowiązkiem każdego jest stać karnie w szeregach organizacji zawodowej i politycznej i walczyć solidarnie. Tylko jednolita organizacja może uratować klasę pracującą (brawa). Zjednoczmy nasze siły tak, ażebyśmy mogli wszystkie ataki odprzeć (oklaski).

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, protestującą przeciw ustawom wyjątkowym, oraz stwierdzającą, że obecny rząd jest niezdolny do rozwiązania najważniejszych zagadnień życia gospodarczego i polityki zagranicznej i stoi zupełnie na usługach reakcji w Polsce. Robotnicy krakowscy wyrażają przekonanie, że państwo nasze wyprowadzić może z chaosu gospodarczego i politycznego słońca i świadoma swoich celów woła ludu pracującego miast i wsi, oraz wzywają wszystkich robotników, by zjednoczyli się w szeregach partii socjalistycznej pod hasłem Czerwonego Sztandaru i w wypróbowanych organizacjach Polskiej Partii Socjalistycznej prowadzili dalej skuteczną walkę o socjalizm i międzynarodowe braterstwo ludów.

W dyskusji tow. Pisz (metalowiec) omówił ciężkie położenie robotników wobec klęski bezrobocia.

(Na zgromadzeniu znalazł się dr. Bolesław Drobner, tym razem wysuwając, jako mówców, dwóch ze swych zwolenników. Prezydium bez trudności udzieliło im głosu. Gdy jednak niejaki Zuwała, właściciel sklepu, rozpoczął przemówienie atakiem na PPS, — zgromadzenie nie pozwoliło mu mówić. Następnie przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Po zamknięciu zgromadzenia usiłował jeszcze przemówić dr. Bolesław Drobner, ale mu się to nie udało.)

Z Rady Miejskiej.

W sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej, przez przeoczenie, nie umieszczamy dwóch wniosków, zgłoszonych przez wiceprezesa R. M. tow. R. Jaworowskiego.

Milanowicie, podczas omawiania budżetu teatrów miejskich tow. Jaworowski zgłosił wniosek, zmierzający do urzędowania stałych, w pewnych dniach, przedstawień operowych po zmierzonych cenach dla szerokiej warstw robotniczych stołey i do urządzania, przy pomocy sił operowych, koncertów na krańcach miasta, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych.

Oba wnioski, zgodnie z wolą wnioskodawcy, przekazano dla bliższego opracowania szczegółów, komisji specjalnej.

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEMAT”

sprzedaje

Prasy do siana, Sieczkarnie, Wagi, Wozy,
Latarnie, Wanny i t. p.

w Lublinie

Chomąta, Odpadki włókiennicze i gumowe,
Nosze dla chorych, Pompy, Kuźnia polowa, Drut,
Wylegarnia drabiu, Siarczany miedzi,
Kufarki drewniane i metaliczne

w Krakowie

Lokomobile i Młocarnie

we Lwowie

Naftalina, Drut telegraficzny, Olej mineralny, Linki druciane,
Wozy, Płazy

w Warszawie

Silniki, Pompy, Cement, Prasy do siana, Len i Konopia

w Łodzi

Szczegóły patrz

„DEMOBIL” zeszyt 19-ty

Termin składania ofert 15 lutego 1922 r.

Teatr „Nowości“ Bełajska 5.

Dziś: „Biały Mazur“

z p. Lucyną Messal w roli głównej.

Teatr dobrze ogrzany.

Pocz. 8 wiecz.

Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9, do godz. 5 po poł. — wieczorem od 5 w kasie teatru.

Ruch robotniczy.**Z życia partii.**

Wiec na Ochocie. W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się wiec bezrobotnych i zdemobilizowanych.

Dzielnica Śródmiejska. W sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu dzielnicy Śródmiejskiej. Po przemówieniu tow. posła N. Barlickiego — tańce. Zaproszenie służy jako karta wejścia.

Baczność! Komitet dzielnicy Jerolimskiej zawiadamia swoich członków, że dn. 21 b. m. w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali metalowców, Leszno 53, odbędzie się zabawa taneczna na dochód dzielnicy.

Bilety nabywać można w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. Liczba biletów ograniczona.

Ruch zawodowy.

2 zabawy taneczne z odczytami lokatorów Wrocławskiego i począł francuską odbędą się dziś o godz. 8 wieczór do rana i w niedzielę 22 stycznia od g. 6 wiecz. w sali Związku domowców (Leszno 48). Bilety wcześniej nabyć można w sali Związku oraz w Gosp. robotniczych (Chłodna 34, Bagatela 12-a, w Związku lokatorów (Leszno 53) i przy wejściu. Wstęp dla wszystkich.

Polski Związek zawodowy drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów. Ogólne zebranie Polskiego Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów odbędzie się jutro o godz. 10-ej rano w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 81). Sprawy pierwszorzędnej znaczenia. Obecność i punktualność wszystkich konieczne!

Związek Prac. Miejskich w Polsce (Warecka 7 m. 4). Jutro punktualnie o godz. 1 pp. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się ogólne zebranie Wydziału VII-go, t. j. Plantacji i Budownictwa. Wejście za okazaniem legitymacji „Iskolnu Zielonego“.

— Jutro punktualnie o godz. 4 pp. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się ogólne zebranie Wydziału VIII-go, t. j. Szkolnictwa.

Odczyt. Jutro o godz. 11 rano w lokalu Związku Zawodowego Automobilistów (Solec 83) odbędzie się odczyt na temat: „Wszelchów i Człowiek“.

Zw. Automobilistów. Wobec zaległości Związku Zawodowego Automobilistów (Solec 83), wzywa się wszystkich członków i pracowników automobilowych do zgłoszenia się, celem otrzymania statutu Związku. Na prowadzenie wysyłamy statuty pocztą.

Zw. zaw. rob. budowlanych. Jutro w lokalu (Leszno 53) o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie zarządu podnastępczych — członków Związku.

Baczność trykotarzy! Jutro o godz. 2 pp. w lokalu Związku włókiennego (Wolska 52) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu sekcji trykotarskiej, na którym wamni być obecni wszyscy członkowie zarządu sekcji i delegaci fabryk trykotarskich. Sprawy bardzo ważne.

Ruch kulturalno-oświatowy

Kurzy jęz. Esperanto (urządza Stow. „Labor“). Nowe grupy: VI, VII, VIII, IX, X i XI rozpoczynają się 1 lutego. Zapis: wtorki i soboty od 7-8 wiecz. — Wspólna 47A (IV p.), szkoła powszechna.

Otwarcie Kursów esperantkich dla robotników i inteligencji prasującej w Łodzi. We wtorek dn. 17 stycznia r. b. o godz. 8 wieczorem odbyło się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Piotrkowskiej 115 uroczyste otwarcie kursów języka Esperanto dla robotników i inteligencji pracującej. Wśród kandydatów na słuchaczy dla grup dorosłych i młodzieży było tak wiele, że niestety jedni nie mogli wejść, musieliśmy złożyć aż cztery kursy wydawowe.

Uroczyste otwarcie kursów dokonał przewodniczący Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych St. Raspecki, który w swojej przemowie dobitnie scharakteryzował demagogię i znaczenie w dobie współczesnej esperanta dla robotników, nawołując do uczenia się języka Esperanto.

CYRK**Dziś Rekordowy**

program styczniowy złożony z niezwykłych atrakcji wszechświatowej sławy. Początek 8 wieczór.

„914“ Dr. KORABIEWICZ
WENEROLOG z Petersburga

Prak. 30 lat. Wlewn. przyst. dla niezamożn. Nowy Świat 21 m. 17. P. zymuje od 10 r. do 7 w. tel. 131-37.

Dr. Jan Atapin Królewska
49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wen. i skórne, niemoc płciowa.

Kronika.**STAN POGODY**

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 6.7, najniższa — 8.1; w Zakopanem enegdej: max. — 2°, min. — 8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mroźno, miejscami drobny śnieg lub mglisto, wiatry z kierunków wschodnich.

O nadzór nad domami. Zwiększająca się z każdym dniem liczba kradzieży mieszkaniowych świadczy o słabym dozornie ze strony domowców, którzy obowiązani są czuwać w bramie od zmuszku do chwili zamknięcia bramy. Kontrola nad wchodzącymi i wychodzącymi z domu, szczególnie o zmierzchu, przyczyniłaby się mogła do zmniejszenia liczby kradzieży.

O szybkie rozsyłanie depesz. Przed wojną roznoszący po mieście depesze młodzi nowicy, dzięki temu doręczanie depesz odbywało się b. szybko. Obecnie, gdy granice miasta znacząco się rozszerzyły, t. zw. depeszowi nie mają rowerów, wskutek czego doręczanie depesz odbywa się zbyt późno.

W sprawie listów. Ponieważ jednostki złej woli niszczą rozmyślnie skrzynki pocztowe na mieście, zrywając tabliczki kontroli, kładąc śnieg do środka i t. p., przeto publiczność proszona jest, w razie zauważenia podobnego rodzaju wybryków, o zwrócenie uwagi i odpowiednie przeciwdziałanie. Przy wyjmowaniu korespondencji ze skrzynek zmejdnie się znaczna ilość listów z odpadniętymi znaczkami, co jest następstwem niedokładnego naklejania tych znaczków. Ponieważ urząd nie zawsze jest w możności przykleić odpowiedni znaczek do przynależnego listu, zachodzą wypadki obciążania tych listów dopłatą, co wywołuje niezadowolone publiczności. Wobec powyższego uprasza się publiczność o dokładne naklejanie znaczków.

„Dzieje Polski“. W uznaniu potrzeb naukowych i społecznych doby obecnej Kasa im. J. Mieroskiego przystępuje do wydania 10-tomowych „Dziejów Polski“. Dzieło przeznaczone będzie dla średniowyszkolonego ogółu, nie zaś samych tylko uczonych specjalistów. Na podstawie wyników tej pracy można będzie potem opracować gruntowną, a odpowiednio zrehabilitowaną, podręcznikową, tudzież wydawnictwa popularne. Całe dzieło ma być ukończona w ciągu 5 lat. Poszczególne epoki opracują pp.: K. Chodźkowski, J. Dąbrowski, R. Głodecki, O. Halecki, J. Kostrzewski, Fr. Pappée, W. Pocięcha, W. Semkowicz, W. Sobieski, K. Tymieniecki, W. Kuczyński, który też obejmie obowiązki administratora wydawnictwa.

Z Tow. walki ze wyrodnieniem rasy. Na pierwszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa uczczono pamięć powstańców 6. p. d-ra Męczkowskiego i uchwalono zebrać fundusz jego imienia na cele propagandy wśród Tow. i wydawnictwa. Dotychczas składowała dotychczas tysiący marek. Dalsze składki polecono zbierać za pośrednictwem dzienników. Następnie przystąpił zarząd do ukończenia się: na prezesa wybrano d-ra L. Wernica, na zastępcę prezesa prof. d-ra O. Bujwidę i p. T. Męczkowską, na sekretarza d-ra M. Szczodrowską i maj. d-ra G. Szulca, na skarbnika d-ra J. Jędrzejewicza, na bibliotekarza d-ra R. Zdobychowskiego. Posiedzenia zarządu odbywać się będą, z wyjątkiem lipca i sierpnia, w pierwszej środę po 15-ym każdego miesiąca.

Stow. Przyjaciół b. Dywizji Ochotniczej. Od 1 stycznia r. b. ukończył się Zarząd Stow. Przyj. b. Dywizji Ochotniczej. Siedziba Zarządu — przy ul. Czystej 8 m. I piętrze. Zgłaszający się mogą otrzymać wszelkie wskazówki i wyjaśnienia oddzielnie, z wyjątkiem świąt, między g. 6-8 wiecz.

Zarz. Stow. uprasza wszystkich byłych ochotników 201 pp., 202 pp., 203 pp., 401 pp., 201 PIAP. i 17 PAC. o zgłaszanie osobiste lub listowne swych adresów.

ODCZYT Y ZEBRANIA:

Obchód styczniowy w 21 warsz. pp. w Cytadeli. Jutro, w 59-tą rocznicę powstania styczniowego, 21 w. pp. urządza obchód uroczysty, na którego program, obok pogadek i zwiedzania zabudów, złożą się produkcje wołkowe. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem. Bilety w cenie od 50-200 mk. do nabycia jutro od godz. 1 pp. przy bramie nr. 2, służą jako przepustki.

Wieczornia towarzyska. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Antystycznym (hotel Polonia) wieczornia towarzyska dla członków i wprowadzonych gości.

Odczyt. Stwierdzeniem Wydz. Społeczno-Wychowawczego S. o. dzieł Akademickiej w Warszawie, jutro o g. 10 rano odbędzie się w lokalu WSH. (Koszykowa 9) odczyt p. Rapackiego, red. łoz. „Rzeczpospolitej Spółdzielczej“ p. t. „Strona społeczna ruchu spółdzielczego“. Wstęp wolny.

Odczyty dla dzieci o higienie. W ciągu sześciu tygodni z góra 6000 dzieci szkolnych Warszawa było obecnych na urzędowych przez Amerykański Czerwony Krzyż odczytach o higienie, urozmaiconych pokazami. (Począwszy od zeszłego poniedziałku, 18 takich pogadek odbyło się w rozmaitych dzielnicach miasta. Jest to zametek pracy oświatowej, którą Amer. Czerw. Krzyż zamierza poprowadzić, łącząc z dotychczasową pracą dobroczynną w Polsce. Celem szerzenia zasad higieny w całym kraju. Narazie będą urządzone odczyty dla dzieci, później zaś i dla dorosłych.

2 odczyty zostały zorganizowane na przyszły tydzień, obliczone na 10.000 dzieci; odbędzie się one: w poniedziałek 23 b. m. w kino Nowym na Mokotowskiej 48 — dla szkół z ul. Nowowiejskiej 27, Wypólnej 47, Ujazdowskiej 25, Nowego Świata 1 i Kredowej 2; we wtorek w tym samym lokalu dla szkół z ul. Poznańskiej, 2 Emilii Plater 8 i Pięknej 41.

WYPADKI.

Samobójstwo studenta. W mieszkaniu rodziców przy ul. Długiej 36 student politechniki II semestru wydz. mechanicznego, 21-letni Stanisław Badowski, usiłując pozbyć się życia, wystrzelił z dziecięcymego flakonu syfu „Bayard”. Naboż trafił w serce, wskutek czego Badowski zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Denat pozostawił trzy listy: do kolegi, do rodziców i do narzeczonej. Ostatni list Badowski wysłał przed samobójstwem i w chwili przybycia narzeczonej już nie żył. W liście do rodziców denat oświadcza, że przyczyną samobójstwa było silne zdenerwowanie i mlecze do życia, następnie prosi o przebaczenie i o uregulowanie długu (60.000 mk.), który jest wianem katedry.

Echa podwójnego morderstwa. Ustalono, że zamordowani przy ul. Tarczyńskiej 21 małż. Rudzińscy najpierw zostali ogłuszeni topem narzędziem w głowę, poczem zabici wystrzałem z rewolweru. Na miejscu znaleziono 2 guzy rewolwerowe, na suficie zaś ślad występu. Pół policyjne, idąc po śladach, prowadzących przez pole i ul. Niemcewicz, dotarli do kolumny Staszka i rzucili się na zamieszkałych w jednym z domków zdemobilizowanego żołnierza i robotnika bez pracy. W mieszkaniu znaleziono karabin krótki, kawaleryjski, i naboje. Służba policyjna i za drugim razem doprowadziła do wspomnianego mieszkańca. Wobec tego b. żołnierza i robotnika aresztowano, bez do adz. w zbrodni nie przyznając się. Urząd śledczy w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Kleopatra Medonny”, jutro o g. 3 pp. po cenach umiarkowanych „Straszny dwór”, wieczorem balet „Pan Twardowski”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierna kochanka”, jutro pp. o g. 3½ po cenach umiarkowanych „Dzieje salonu”, wiecz. „Bolesław Smiały” Wyspiańskiego.

Teatr Polski. Dziś „Kobieta która zabiła”.
Teatr Mały. Dziś i codziennie „Czysty interes”. Jutro o godz. 4 pp. po cenach umiarkowanych „Osma żona Słobrodzkiego”.
Teatr Reduta. Dziś o g. 4 pp. po cenach umiarkowanych „Czupurek” czyli „Renesans podwórka”, wieczorem „Ewa” J. Szaniawskiego. Jutro o g. 4 pp. (ceny umiarkowane) „Czupurek”, wiecz. „Białwierz zakochany”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o g. 4 pp. po cenach umiarkowanych, dla dzieci i młodzieży, „Szapka polska” Or-Ota, wiecz. o g. 8 uroczyste przedstawienie dla uczczenia 50 rocznicy powstania styczniowego: 1) przemówienie dyr. Gorczyńskiego, 2) „Dykator” (prolog z r. 1863), 3) „Wigilia” Eug. Małaczewskiego, 4) „Warszawianka” St. Wyspiańskiego.

Teatr Nowości. Dziś „Biały mazur”, jutro o g. 4 pp. po cenach do połowy umiarkowanych „Polska krew”, o godz. 8 wiecz. „Biały mazur”.
Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach”.
Teatr Nowy. Dziś „Taniec szczęścia”, jutro „Dziewczyna z Holandii”.
Teatr Nowy dla dzieci (ul. Marszałkowska 125) wystawia jutro o g. 12 w południe baśń fantastyczną Or-Ota „Czerwony kapurek” i komedię „Figle Kajusia”. Uroczystościem programu będą przedstawienia dla dzieci i bajeczki w wykonaniu J. Srebrzydkiego, oraz wiersz E. Słoińskiego „Śpij Haniu”, wypowiedziany przez H. Szaniawskiego.
Teatr Dramatyczny. Dziś o g. 8 wiecz. „Popychadło”.
Teatr Praski. Dziś „Żywy trup”, jutro „Obrazy Grotgenowskie”.
Teatr Powszechny. Dziś po raz pierwszy krótkodława „Niebo”.
Wieczór Jadwigi Mrozowskiej w teatrze Polskim. Dziś o godz. 11½ wieczorem w teatrze Polskim odbędzie się wieczór Jadwigi Mrozowskiej. Bilety sprzedaje kasa t. Polskiego od 10—2 i od 5—7 wiecz.

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE



Budynki i Dachy



Z dobrego piasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stawiać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materiałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż—z dużym zyskiem) wyrabiać ten najpraktyczniejszy dzisiaj materiał budowlany na naszych bardzo niekosztownych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy prostego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: **Cegły i pustaków** (najtańsze i najtrwalsze mury-ciepłe, suche i zdrowe), **Dachówki** (która nie przecieka, nie przewlewa, nie lasuje się i wiatr jej nie zerwie), **Cembrowiny** studiennej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda), **Kłur** wszelkich, **Sączków** (tańszych znacznie od glinianych), **Stupów** ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wprost wiecznych, czyli też najtańszych), **Ziełow.**, **Koryt**, **Płyt** i t. p. Dachówka w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia słomą. — Objaśnienia darmo. — Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy.

J. ZABOKRZECKI i S-ka

Warszawa, ul. Czackiego 9 (dawniej Włodzimierska).

Prof. Szymański zaczął przyjmować na coży i nos. Al. Jerozol. 51 (gm. Omega) od 3—4.

Dr. Buczyński Choroby wener. skór. i kobiet. Analizy krwi 5—7 w. Leszno 20.

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne Królewska 23a. Telef. 32-17 do 10 r. i od 4—7 pp.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Wolska 34 — 5, II-gie piętro.

Dentysta Ch. Brojdo Mylna 11a (d. doch. Szp. Ewang. Przyjmuje do 1-ej i od 4—7. Ceny bardzo przystępne.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

Na raty

ubiorów męskich i damskich Chłodna 20 m. 23.

Wykwalifikowane szwaczki

do bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej są poszukiwane. Byłoby pożądaną przynieść ze sobą gotowe próbki.

Urbach, Nalewki 49 m. 28.

Dają na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich D. Boćko, Elektoralna 45.

Na raty

wielki wybór ubiorów męskich, magazyn Elektoralna 22.

WŁOŚZENIA OKRÓBNE.

A. Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Ceny 50 proc. niższe. Uwaga! Najtaniej! Szpitalna 4.

CHOROBY ZĘBÓW, jamy ustnej, zęby sztuczne, kauczukowe, złote, reparacje, przeróbki. Lekarz-dentysta Kłemański, Jerozolimka 24, praktykuje od roku 1907. Przyjmuje 10—12, 4—7.

Garnitury marynarkowe welniane od 10 tysięcy, palta, spodnie, burki, kożuszki, uszy, cie garnituru 10 tysięcy, hurt detal. Sipowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

KALITY bruliony, atramenty, ołówki, obsadki, papele poleca najtaniej Adam Klimkiewicz. Marszałkowska 154.

Książki rosyjskie kupujemy — Daniłowiczowska 8 m. 8, od 10 do 6 wiecz. tel. 284-66.

MATERIAŁY włókniste po cenach znacznie niższych bo w prywatnym mieszkaniu Foksal 15, parter.

Mechanik tartaczny do dwóch gatunków na prowincję poszukiwany. Samodzielni i wykwalifikowani reflektanci zechcą się zgłosić ze świadectwami osobiście Leszno 15 m. 12a, codziennie między 2 i 5 pp.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

85) Obrońca długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, komorniane, gruntowne, własnym kosztem. Prośby, apelacje, kasacje tanio. Krak. Przedm. 85—4, do 10 rano od 4—8.

Przyrząd mierniczy (teodolit) kompletny sprzedam Marszałkowska 50 m. 10.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacy najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Skradziono kartę demobilizacyjną na imię Jana Kowalskiego zamieszkałego w Warszawie ul. Poniatowskiego 16 m. 14, wydaną przez P. K. U. w Warszawie.

SUKNIE BALOWE wizytowe, słubne, bluzki, spódniczki, bielizna wykwintna, skomna, całkowiite wyprawy słubne, palta, okrycia, kostjmy, po cenach najniższych poleca magazynek konfekcji damskiej i dziecięcej, Edward Szyszko, Marszałkowska 99.

600 mk. Portret z fotografii, olejne, kredkowe. Wykonywa Piatek, Sienna 18.

Zegarów zegarów ściennych, stołowych, salonowych, budzików—wszystko nawet najbardziej uszkodzonych), reparacja solidna, punktualna, tania, gwarancja roczna. „Fortuna” Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

Zęby sztuczne po cenach niskich (korony od 1000 zębów w kauczuku 500) wykonuje technik dentystyczny długoletnią zagraniczną praktyką. **Prosta** 19—4a, tel. 266-57. Przy pracowni gabinet dentystyczny